Nr. 80 (6565) | WARSZAWA CZWARTEK 12 MARCA 1936 r. | ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
[illegible] rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Zbrodniczy posiew

W Przytyku pod Radomiem doszło do bójki między chrześcijanami i żydami, w której wyniku było dwóch zabitych i wielu rannych. Jestto ostatni komunikat z placu boju endecko-żydowskiego. Coraz częściej, to w tej, to w innej części kraju, dochodzi do awantur antysemickich i do rozlewu krwi, przyczem ofiarami są zarówno chrześcijanie jak i żydzi.

Atmosfera w kraju jest nasiąknięta zarazkami antysemityzmu; zarówno w miastach, jak i na wsi panują nastroje pogromowe. Dalecy jesteśmy od zwalania całej winy za ten stan rzeczy na agitację endecką: taką potęgą endecja znowu nie jest, by mogła sama rozpętać tak dziki antysemityzm. Endecja tylko wyzyskuje podatny grunt, jakim jest **kryzys gospodarczy i nędza,** by żerować na nim i podbechtywać niskie instynkty ludzkie.

Ale tem większa odpowiedzialność spada na endecję za tę właśnie agitację. Bądźmy sprawiedliwi: agitację antysemicką i pogromową uprawia obecnie nietylko endecja, oficjalnie Stronnictwem Narodowem zwana, lecz także mnóstwo pokątnych partyjek, grupek i jednostek o mętnem obliczu, ryjących jak krety pod ziemią i zasypujących kraj plugawemi ulotkami. Jaki jest ich stosunek do macierzy endeckiej, nie wiemy. Może nie mają nic ze sobą wspólnego, może konkurują ze sobą. Ale to są w każdym razie satelity, krążące dokoła słońca — endecji, jako największej, najstarszej i najpoważniejszej partji.

Najpoważniejsze? Za taką endecja chce uchodzić, ale jej stosunek do wielu zagadnień, a wśród nich do kwestji żydowskiej, nie pozwala jej traktować poważnie.

Jakiż bowiem jest program endecji w sprawie żydowskiej? Bardzo krótki: wysiedlić żydów z Polski. Można na ten program rozpatrywać się rozmaicie, nie będziemy go tutaj analizowali. Ale skoro się głosi taki program i bierze się go serjo, to należy wskazać drogi i środki jego realizacji i wpływać na opinję i na Rząd, by pozyskać je dla swego programu.

Możemy endecji służyć „pomocą". Oto niedawno, pod wpływem prześladowań żydów w Niemczech, powstał „Międzynarodowy Komitet Koordynacyjny", z Sir Herbertem Samuelem, b. ministrem angielskim, na czele. Organizacja ta o charakterze międzynarodowym zajmuje się emigracją żydów niemieckich. Na ten cel żydzi amerykańscy ofiarowali 2 miljony funtów, inni dali 1 miljon, razem zebrano już 3 miljony, a suma ta ma być podwyższona do 5 miljonów. Łącznie z innemi organizacjami żydowskiemi, ów Komitet projektuje wysiedlenie 100 tys. żydów niemieckich w wieku l. 17 do 35 w ciągu lat 4. Ale Komitet — jak donosi jeden z dzienników angielskich — pragnie rozszerzyć swą działalność na inne kraje, **przedewszystkiem na Polskę.**

Otóż, jeżeli endecja rzuca hasło „wysiedlić żydów", to stawia sprawę żydowską w Polsce na płaszczyźnie międzynarodowej i tylko na tej płaszczyźnie ona może być rozwiązana. Trzebaby ją rozwiązać przy współpracy żydów, Ligi Narodów, Rządu polskiego.

Ale endecja sama poważnie nie traktuje swego programu. Z hasła „wysiedlić żydów" robi uliczne **hasło „precz z żydami", propaguje i popiera** wszelkie **burdy antysemickie, broni i osłania wszelkie nikczemności popełniane na żydach, gdziekolwiek one się dzieją.**

Gdyby endecja poważnie traktowała swój program, toby w interesie tego programu **najgorliwiej powstrzymywała** elementy porywcze i ciemne od awantur i pogromów. Nikt przecież nie wierzy i nie spodziewa się, **by bicie i zabijanie żydów było realizacją „wysiedlania" przeszło 3 miljonów żydów z Polski.**

Ale endecji chodzi o **doraźne korzyści polityczne,** chodzi o walkę z Rządem i torowanie sobie drogi do władzy na wygodnym koniku antysemickim. Z tego punktu widzenia endecja winna dziękować Bogu, że jest tylu żydów w Polsce.

Demagogiczny i zbrodniczy posiew agitacji pogromowej **może wyrządzić Polsce duże szkody.** W senacie rozległy się przed kilku dniami ostre słowa potępienia pod adresem endecji za jej robotę antysemicką. Ale czy „sanacja" jest bez winy? Czy ona ma jakikolwiek program w sprawie żydowskiej? Czy zdaje sobie sprawę z roli kryzysu gospodarczego na wzrost nastrojów antysemickich? Czy administracja wszędzie spełnia swe obowiązki w walce z agitacją endecką? Czy wystąpienie z wnioskiem antyrytualnym **akurat w chwili gwałtownej ofensywy endeckiej przeciw żydom** jest na czasie i nie idzie na rękę endecji?

(jmb.).

Hitlerowcy na Pomorzu

Zawieszenie działalności organizacji niemieckiej „Deutsche Vereinigung", dokonane narazie na obszarze powiatu morskiego, spowodowane zostało przez prowokacyjne wystąpienia umundurowanych hitlerowców w miastach i miasteczkach województwa pomorskiego.

Od kilku dni, a ściśle mówiąc od zajęcia Nadrenji przez wojska niemieckie w dniu 7 b. m., młodzież niemiecka w Toruniu i innych miastach pomorskich zaczęła ukazywać się na ulicach w mundurach organizacji hitlerowskiej.

UMUNDUROWANI HITLEROWCY SPACEROWALI GRUPAMI PO ULICACH MIASTA,

przyczem niejednokrotnie wznoszono okrzyki antypolskie i prowokujące ludność polską. W okolicach podmiejskich umundurowana młodzież hitlerowska odbywała zebrania i ćwiczenia

O CHARAKTERZE WOJSKOWYM

Starostwo morskie w Wejherowie stwierdziło, iż manifestujący publicznie swe uczucia hitlerowskie Niemcy są przeważnie członkami „Deutsche Vereinigung", organizacji wpływowej wśród Niemców na Pomorzu. Stwierdzenie tego faktu skłoniło starostwo morskie do zawieszenia działalności „Deutsche Vereinigung" na obszarze powiatu morskiego.

Ludność polska na Pomorzu oczekuje, iż również województwo pomorskie w Toruniu zajmie się bliżej antypolską działalnością tej organizacji niemieckiej, która, jak wykazały wydarzenia ostatnich dni stała się placówką hitleryzmu na ziemiach polskich. „Deutsche Vereinigung" skupia na Pomorzu przeważającą ilość mniejszość niemieckiej. (Press).

Po naradzie paryskiej
a przed zebraniem Rady Ligi w Londynie

ANGLJA I FRANCJA.

Inicjatywa przeniesienia obrad delegatów państw sygnatarjuszy paktu locarneńskiego oraz posiedzenia Rady Ligi Narodów do Londynu wyszła całkowicie ze strony delegacji brytyjskiej, która jednocześnie uznała za stosowne ze względu na wytworzoną sytuację powrócić natychmiast do Londynu.

Kontynuowanie rozmów, rozpoczętych rano na Quai d'Orsay, a przedewszystkiem fakt przeniesienia obrad do Londynu w kołach politycznych potraktowano jako wyraz powagi sytuacji międzynarodowej i jako reakcję delegacji brytyjskiej na zdecydowane stanowisko Francji w czasie pertraktacyj paryskich. Min. Flandin, jak twierdzą w kołach dziennikarskich w rozmowach z delegatami państw sygnatarjuszy wykazać miał zdecydowane stanowisko Rządu francuskiego, stawiającego jako pierwszy warunek pojednania wycofanie przez Niemcy wojsk z strefy nadreńskiej. Wpłynąć to miało na delegację brytyjską w tym sensie, iż min. Eden uznał za konieczny powrót do Londynu, by skomunikować się ze swym Rządem, jak również przeniesienie do Londynu posiedzenia Rady Ligi, a to w tym celu, by zapewnić sobie współudział całego gabinetu brytyjskiego i opinji brytyjskiej w toku pertraktacyj, podczas których jako minister spraw zagranicznych reprezentować będzie interesy swego kraju.

Konieczność powzięcia tego rodzaju decyzji i tego rodzaju oparcia się o Rząd i opinję swego kraju, w kołach dziennikarskich komentują w ten sposób, iż poglądy przedstawione przez stronę francuską wywołały w Londynie poważny refleks. Jednocześnie min. Eden — według tych pogłosek — uzyskać miał od min. Flandina zapewnienie, iż Rząd francuski nie przedsięweźmie do czwartku żadnych indywidualnych decyzyj, mogących wpłynąć na dalszy rozwój wypadków.

ANGLJA CHCIAŁA UNIEZALEŻNIĆ OD WPŁYWÓW GENEWY.

„Oeuvre" twierdzi, że Rząd brytyjski przenosząc obrady z Genewy do Londynu, chciał **uniezależnić się od wpływów Genewy.** Anglja zdaje sobie sprawę z tego, iż na terenie Genewy sprawa zastosowania sankcyj gospodarczych przeciwko Niemcom znalazłaby **bardziej przychylne przyjęcie.** —

GDZIE TOCZYĆ BĘDĄ SIĘ OBRADY LIGI?

Obrady nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów odbywać się będą w prastarym pałacu królewskim św. Jakóba. W pałacu tym wielokrotnie już odbywały się konferencje międzynarodowe, w ostatnich latach w r. 1930 obradowała tam londyńska konferencja morska,

NOWE SUGESTJE LONDYŃSKIE.

Jak donosi „L'Oeuvre", Anglicy mieli zwrócić się z zapytaniem, czy Francja nie byłaby skłonna przystąpić do rokowań bez domagania się ewakuacji wojsk niemieckich z Nadrenji, w razie gdyby można było uzyskać od Rzeszy ustępstwa, polegające na zobowiązaniu do nie wznoszenia fortyfikacji w strefie nadreńskiej, na powrocie do Ligi Narodów bez jakichś poważnych warunków, na podpisaniu paktu powietrznego wraz z klauzulą o ograniczeniu zbrojeń. Anglicy pisze dalej dziennik — usiłują zmniejszyć do minimum wszelkie potępienie Niemiec i starają się doprowadzić do tego, by Rzesza podjęła rokowania na podstawach, nadających się do przyjęcia przez wszystkich.

NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO FRANCJI.

Agencja Havasa donosi: W kołach oficjalnych (francuskich) kategorycznie zaprzeczają wiadomościom prasowym jakoby Rząd francuski zgodził się na załatwienie sporu, wywołanego wymówieniem przez Niemcy traktatu lokarneńskiego i zajęciem nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej pod warunkiem, że liczba żołnierzy niemieckich rozmieszczonych na brzegu Renu byłaby ograniczona, a w strefie nadreńskiej nie wzniesionoby żadnych fortyfikacyj. (PAT.).

Zebranie delegatów włókniarzy
postanawia walczyć do zwycięstwa

Wczoraj odbyło się w Łodzi zebranie delegatów Związku klasowego włókniarzy, na którem tow. tow. Walczak i Szczerkowski zdawali sprawozdanie z konferencji jednostronnej, odbytej z p. Generalnym Inspektorem Pracy, Klottem, na którem jak wiadomo — przedstawiciele organizacyj zawodowych przedstawili postulaty robotników.

Sprawozdanie przyjęto bez dyskusji i postanowiono prowadzić walkę do zwycięstwa.

Pozatem uchwalono protest przeciw zakazowi odbycia wiecu strajkujących na podwórzu Domu Związkowego.

***

Dziś p. Klott odbyć ma konferencję jednostronną z przedstawicielami przemysłowców.

W chwili oddawania numeru pod prasę nie jest jeszcze ustalone, kiedy odbędzie się konferencja wspólna, jednak możliwe, że odbędzie się jeszcze w czwartek w godzinach późniejszych.

***

Sytuacja strajkowa — bez zmiany. Stutysięczna armja robotnicza trwa w walce o swe prawa z godną podziwu powagą, lecz jednocześnie z żelazną wytrwałością.

WŁÓKNIARZE MUSZĄ ZWYCIĘŻYĆ! IMPONUJĄCY PRZEBIEG STRAJKU JUŻ TĘ SPRAWĘ PRZESĄDZIŁ.

***

W Łodzi zastrajkowali robotnicy przemysłu kotonowego, domagając się uregulowania warunków pracy.

Magja „Ligi Narodów"

Po ostatnim kroku Hitlera stwierdziliśmy, że chodzi mu m. i. o poróżnienie Anglji z Francją. To się narazie Hitlerowi w zupełności udało. Wystarczyła obietnica powrotu do Ligi, by Anglja zapomniała o wszystkiem i zapłonęła do rokowań z Hitlerem.

Niestety, nawet Partja Pracy stoi na tem stanowisku. „Daily Herald", organ Partji Pracy, odrzuca sankcje przeciw Niemcom, ponieważ... *nie uciekły się do wojny!*

Gdy Niemcy uciekną się do wojny, będzie już zapóźno na sankcje. A właśnie sankcje mogłyby zapobiec niechybnej wojnie, czekającej Europę przy dalszem traktowaniu Hitlera, jak dotąd.

Hitler się nie cofnie
Nowe oświadczenie „Führera" o sytuacji

„Daily Mail" zamieszcza wywiad Ward Price'a z kanclerzem Hitlerem, który na pewne pytania dziennikarza angielskiego odpowiedział na piśmie.

„Propozycja moja co do zawarcia paktów nieagresji na wschodzie i zachodzie Niemiec — mówił kanclerz Hitler — winna być interpretowana jako propozycja ogólna, od której — oczywiście, niema żadnych wyjątków Stosuje się ona przeto także do Czechosłowacji i do Austrji.

Mam wrażenie —mówił dalej kanclerz — że rokowania nad proponowanemi przez Rząd niemiecki paktami nieagresji mogłyby być najłatwiej przeprowadzone w drodze bezpośrednich rozmów między Rządami zainteresowanemi. Co się tyczy paktów bezpieczeństwa, dotyczących granic Francji, Belgji, a być może i Holandji, to rokowania w tym względzie dotyczyłyby Rządów tych krajów oraz Rządu Rzeszy, jak również dwuch mocarstw, powołanych do kontrasygnowania paktów w charakterze gwarantów.

Państwami gwarantującemi byłyby zapewne W. Brytanja i Włochy. Byłoby może rzeczą pożądaną, aby mocarstwa, którym mają być udzielone gwarancje, omówiły najprzód tę sprawę z państwami gwarantującemi. Niemcy jednak byłyby bardzo zadowolone, gdyby jakieś inne mocarstwo np. W. Brytanja zechciała odegrać rolę uczciwego pośrednika w tych sprawach, wysuwając praktyczne propozycje rozwiązania wspomnianych zagadnień.

Co do propozycyj, złożonych przezemnie w sobotę, nie mamy żadnej racji określania terminu ich realizacji. Jeśli jednak rzeczone propozycje podobnie jak wiele innych propozycyj Rządu niemieckiego, byłyby odrzucone lub poprostu niebrane pod uwagę Rząd Rzeszy Niemieckiej nie będzie występował wobec Europy z nowemi propozycjami".

Odpowiadając następnie na zapytanie Ward Price'a, kanclerz Hitler oświadczył, że w strefie zdemilitaryzowanej, podobnie jak na całem terytorjum Rzeszy, osadzone zostały garnizony, utrzymane na stopie pokojowej.

Ward Price oświadcza, że rozmowa z Kanclerzem Rzeszy utwierdziła go w przekonaniu, iż Kanclerz nie zamierza cofnąć się ani o krok z zajętego przez siebie stanowiska.

(PAT.).

Sytuacja na froncie

Marszałek Badoglio donosi: Na froncie erytrejskim i na froncie somalijskim nie wydarzyło się wczoraj nic godnego do zanotowania.

***

Z Asmary donoszą, że armja abisyńska dowodzona osobiście przez Negusa zdąża z Dessie w kierunku północnym. Przypuszczają, że armja ta nawiąże kontakt bojowy z siłami włoskiemi, operującemi na południe od Amba Aladżi, dopiero za 4 do 5 dni. Armja Negusa ma być w wyśmienitej kondycji oraz zaopatrzona w nowoczesną broń i wystarczającą ilość amunicji. Przed wymarszem z Dessie Negus przewodniczył zebraniu wysokiej rady wojennej. Cesarz abisyński oświadczył w przemówieniu, wygłoszonem do uczestników rady wojennej, że stanie osobiście na czele armji, by walczyć o niepodległość Abisynji.

Po stronie włoskiej odbywają się wielkie przegrupowania wojsk przy niezwykle ożywionej działalności sił lotniczych.

***

Marsz wojsk włoskich w kierunku południowym na jezioro Aszangi, jak donosi komunikat włoski, rozwija się programowo. Według otrzymanych informacyj ze strefy działań wojennych, linja włoskiego frontu północnego została przesunięta dalej na południe, przyczem Włosi w akcji swej nie napotkali nigdzie na opór silniejszych oddziałów abisyńskich. Wojska pierwszej linji, znajdujące się w ciągłym ruchu naprzód, zaopatrywane są w żywność i amunicję przez samoloty.

Zajścia na Politechnice Warszawskiej

Bojówki endeckie łamią akcję antyopłatową!

DRUGI DZIEŃ AKCJI.

We wtorek, to znaczy w drugim dniu strajku okupacyjnego — kierownictwo strajku nie ogłosiło, do późnego wieczora, żadnego komunikatu w sprawie opłat.

Dopiero na skutek ogólnego żądania p. Salski, przywódca młodej endecji, stwierdził, że „pertraktacje są na dobrej drodze". Ogólnie panowało przekonanie, że kierownictwo nie prowadzi akcji szczerze i o pewnych posunięciach nie zawiadamia ogółu strajkujących.

Szerokie dyskusje prowadzone na kreślarniach odzwierciadliły te nastroje. Studenci przeczuwali, że w dniu następnym strajk zostanie przez endeków złamany lub zamieniony w hecę partyjną. Noc strajkujących minęła w oczekiwaniu decydujących wydarzeń.

DEMONSTRACJA WIECZORNA.

We wtorek o godzinie 5 po południu przed gmachem Ministerjum W. R. i O. P. zgromadziła się młodzież, protestując przeciwko nadmiernym opłatom. Od samego początku ujawniły się dążenia grup młodzieży endeckiej do skierowania akcji na tory faszystowskie. Jednak przeciw okrzykom na cześć Obozu Narodowego młodzież postępowa zaprotestowała energicznie, a akademicy - socjaliści wznieśli okrzyki na cześć Rządu robotniczo-chłopskiego. Zdecydowany nastrój antyopłatowy młodzieży zgromadzonej uniemożliwił przerodzenie manifestacji przeciw opłatom w antysemicką demonstrację młodych reakcjonistów.

Pochód w liczbie około 4 tysięcy osób ruszył ulicami: Marszałkowską, Al. Jerozolimskiemi, N.-Światem, Królewską i Marszałkowską do Pl Zbawiciela. Demonstrujący studenci byli sześciokrotnie atakowani i rozpraszani przez policję, zgromadzali się jednak za każdym razem o kilkaset metrów dalej, posuwając się wolno wyznaczoną trasą.

Na ulicy Marszałkowskiej studenci toczyli przed sobą żelazne wózki od śmieci aby schronić się przed rozproszeniem.

Pochód został rozwiązany na placu Zbawiciela, ponieważ ul. 6-go Sierpnia była szczelnie obstawiona oddziałami policji.

Manifestacja trwała 3 godziny.

ZERWANIE OKUPACJI.

Wczoraj zrana koło godz. 9 opanowane przez endecję kierownictwo okupacji ogłosiło komunikat, odwołujący strajk i wzywający młodzież do natychmiastowego opuszczenia Politechniki.

Komunikat głosił, że czesne zostanie obniżone **prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku**, a obecnie młodzież otrzymuje kilkudniowe przedłużenie terminu płatności.

Na oświadczenie to młodzież odpowiedziała **burzliwym protestem.** Padły okrzyki: **„Hańba!" „Zdrada!" „Okupujemy aż do zwycięstwa!"**

W kilka chwil później wśród protestów ogółu młodzieży, **nie wyłączając narodowców**, bojówki endeckie przystąpiły do wyrzucania najaktywniejszych propagatorów strajku aż do zwycięstwa, rekrutujących się z organizacyj młodzieży: **socjalistycznej, demokratycznej, lewicowej i chłopskiej.**

Widząc, że kierownictwo przekształca akcję ekonomiczną w hecę faszystowską, ogół młodzieży demonstrował swoje oburzenie.

O godz. 12-ej po wezwaniach wodza endeckiego, p. Salskiego i nowego rektora Chrzanowskiego bojówki endeckie przystąpiły do **„ewakuowania" Politechniki.**

ARESZTOWANIA.

Wczoraj podczas rozpraszania manifestantów na ul. Warszawy, policja dokonywała licznych aresztowań. Różne grupy studentów demonstrowały po ulicach miasta. Bardzo liczną była grupa socjalistyczna na ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej. Policja rozpraszała demonstrantów.

KONFISKATA DODATKU NADZWYCZAJNEGO „ROBOTNIKA".

Wczoraj „Robotnik" wydał dwa wydania dodatku nadzwyczajnego w sprawie zajść na Politechnice i w sprawie złamania przez endeków akcji antyopłatowej i usiłowań przekształcenia jej w akcję faszystowską.

Pierwsze wydanie zostało skonfiskowane za odezwę Centralnego Wydziału Młodzieży PPS., Organizacji Młodzieży TUR. i Zw. Niezależnej Młodzieży Socjal. (akademickiej). Odezwa poświęcona sprawie walki o opłaty skierowana została przeciw nacjonalizmowi faszyzmowi i antysemityzmowi — Odezwa demaskowała dywersyjną rolę endecji i wypowiadała się przeciwko represjom, jakie spadły na młodzież.

Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi.

Pierwsze i drugie wydanie rozchwytywane było przez publiczność.

Strajk w wyższych uczelniach

Strajk w Szkole Nauk Politycznych, Akademji Sztuk Pięknych, Wyższej Szkole Dziennikarskiej, S. G. H. i w innych uczelniach trwa nadal.

Robotnicy fabryki „Ardal" w Lidzie od 11 tygodni strajkują w liczbie 720.

Towarzysze, przyjdźcie z pomocą strajkującym! Zbierajcie składki dla walczących robotników! Dopomóżcie im wygrać tę walkę!

Składki wysyłajcie na adres: Antoni Przewoźny — Lida, ul. Suwalska 147.

Budżet w Senacie

W środę, w trzecim dniu dyskusji w Senacie nad budżetem, rozpatrzono budżety Min. Opieki Społecznej wraz z Funduszem Pracy oraz Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

BUDŻET MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Referent sen. Bobrowski po paru zdawkowych komplementach pod adresem solidarności i ofiarności łódzkiej klasy robotniczej, oświadczył, że powinny ustać ataki na zdobycze socjalne.

Dalej mówca występuje w obronie powszechności ubezpieczeń i polemizuje z wywodami referenta generalnego sen. Kozłowskiego, który twierdził, jakoby olbrzymi podatek, nałożony na świat pracy, nie pozostaje w żadnym stosunku do korzyści, jakie świat pracy otrzymuje, lub w przyszłości otrzyma z tytułu obecnie ponoszonych ciężarów.

Po zreferowaniu przez sen. Marjana Malinowskiego budżetu Funduszu Pracy nastąpiła dyskusja.

DYSKUSJA.

Sen. Maciejewski domaga się skrócenia godzin pracy bez wszakże zmniejszenia zarobków.

Sen. Głowacki mówi o zakładzie dla nerwowo wyczerpanych i psychicznie chorych w Gościejowie. Skarb Państwa dopłaca do tego zakładu 20.857 zł., a stan personelu tego zakładu wynosił d. 1 marca r. z. 14 osób, a liczba pacjentów w d. 1 kwietnia — 2 osoby.

Obecnie jest w zakładzie 10 chorych i 11 urzędników. Co więcej, dyrektor zakładu w VI stopniu służby jest tak „przepracowany", że zaangażował asystentkę w osobie swojej żony.

Sen. Jaroszewiczowa omawiała sprawy opieki nad matką i dzieckiem oraz sprawę redukcji mężatek, energicznie wypowiadając się przeciwko takim zamierzeniom.

Sen. Michałowicz obszernie omawia stosunki zdrowotne w Polsce.

Mówca powiada:

„Szpitalnictwo w Polsce stoi na 5 od końca miejscu. Za nami idzie tylko Grecja, Litwa, Egipt i Abisynja. — Mamy na 10 tysięcy mieszkańców 20.48 łóżek, gdy Szwajcarja posiada ich 106. Gdybyśmy podwoili liczbę naszych łóżek, to jeszcze nie osiągnęlibyśmy poziomu Łotwy. Tymczasem my w okresie od roku 1932 do 1935 pod tym względem spadamy. Oszczędności budżetowe u nas przedewszystkiem robi się na zdrowiu.

Jeszcze obecnie w 6-ciu szpitalach woda jest dowożona w beczkach. Do tego należy miasto Łomża. W jednym ze szpitali, mianowicie w Makowie Mazowieckim szpital wodę czerpie ze stawu. Czytamy bardzo cenne korespondencje z Abisynji o wodzie kałowej. Niestety takie same korespondencje możnaby od nas posyłać do Abisynji".

Dalej sen. Michałowicz mówi o redukcji wydatków na pomoc lekarską i powiada: „Chcemy tylko, żeby nas, ludzi, traktowano, jako żywy inwentarz, jak konie na wypadek wojny".

Przemawiali jeszcze sen. Wiesner i sen. Pulnarowicz, na czem zakończono dyskusję nad budżetem Min. Op. Społecznej i przystąpiono do budżetu Min. Rolnictwa.

Przegląd prasy

Czy będzie wojna. Slepa wiaraw Hitlera. Pocieszna polemika. Sztuczne oburzenie

P. Cat w „Słowie" uwierzył na słowo Hitlerowi, że nie będzie wojny. Takie już ma zaufanie, wynikłe z miłosnego do hitleryzmu afektu.

Optymizm ten oczywista nie jest uzasadniony. Nie podziela go m. in. „Głos Narodu", który pisze, że jeśli chodzi o wojnę, to

„Uniknąć jej można tylko pod warunkiem, że się rozpęd niemieckiego militaryzmu osadzi na miejscu i skrzpuje. Jeśli się zaś tego nie zrobi, to Europę czeka wojna. Prawdopodobnie nie dziś, nie jutro — może nawet nie za miesiąc. Ale to już tylko kwestja czasu. Przecież nie dla rozrywki rozbudowuje Hitler armję, marynarkę wojenną, flotę powietrzną, — i nie dla zabawki fortyfikuje granicę zachodnią. I chyba nie dla zabezpieczenia się przed atakiem Francji, która myśli tylko o utrzymaniu tego, co posiada".

***

Że wojna jest realnem niebezpieczeństwem, świadczą o tem i enuncjacje dygnitarzy rządowych w Sejmie i przemówienia poselsko - senatorskie i głosy prasy „sanacyjnej", nawołujące do powiększenia funduszy na zbrojenia. Od „Polski Zbrojnej" począwszy poprzez „Gazetę Polską" i „Dziennik Poznański", aż do „Gońca" mamy artykuły na jedną nutę „Musimy się zbroić". Jedno się tylko przemilcza: skąd wziąć na to pieniądze.

Na tle tych nawoływań do zbrojeń tem dziwniej brzmią artykuły „Czasu", „Kurjera Porannego" i tegoż samego „Dziennika Poznańskiego", które z całkowitą wiarą przyjmują „zapewnienia" Hitlera, że uznaje prawo dostępu 33-miljonowego narodu polskiego do morza.

Tej wiary w słowa Hitlera nie podziela „Dziennik Bydgoski":

„Powstaje pytanie, czy parowierszowe i dość mgliste oświadczenie Hitlera o polskim dostępie do morza jest taką dostateczną korzyścią. To jest największa troska, jaką odczuwa społeczeństwo Ziem Zachodnich w obliczu nowego „świstka papieru". Przysłowie bowiem mówi: „Hodie mihi, cras tibi". Dziś mnie — jutro tobie.."

***

P. J. Matuszewski polemizuje w artykule p. t. „Program bezmyślności" z wywodami „Kurjera Polskiego", organu Lewjatana, oskarżającego p. Matuszewskiego o to, że z winy jego polityki finansowo - gospodarczej dzieci w Polsce chodzą dotąd boso.

Mocno się kłócą. Ale, bądźmy spokojni, pogodzą się. Kruk krukowi oka nie wykole.

Co do nas, to na tę pocieszną skądinąd polemikę możemy tylko odpowiedzieć zdaniem Heinego o dwóch kłócących się sługach bożych...

***

Prof. Michałowicz zapytał w Senacie, skąd endecy biorą pieniądze na ulotki, petardy i t. p. i stwierdził, że źródła tych pieniędzy są mętne, „jak dusze tych przywódców, a w dodatku ze źródeł obcych".

Po powiedzenie wywołało oburzeni „Warsz. Dziennika Narodowego", który pod adresem prof. Michałowicza m. in. pisze:

„Trzeba przyznać, że żaden z odłamów młodzieży tego uniwersytetu nie wysunął tak niskich zarzutów w swej walce z przeciwnikami, jak ów profesor".

Oburzenie endeckie jest nieszczere. Właśnie endecy w walce z lewicą szermują stale oszczerstwem o obcych pieniądzach. Ostatnio po zwycięstwie frontu ludowego w Hiszpanji twierdzili, że dokonane ono zostało za bolszewickie pieniądze.

S-ek.

Sytuacja w Hiszpanji

Rząd hiszpański ogłosił stan wojenny w prowincji Grenada, gdzie w związku ze strajkiem powszechnym doszło do poważnych rozruchów. W ciągu całego dnia trwała strzelanina pomiędzy przeciwnikami politycznymi. 32 osoby zostały zranione, w tem wiele ciężko. Gmachy dzienników faszystowskich zostały zdemolowane, a wszystkie maszyny zniszczone. W odpowiedzi na ogłoszenie stanu wojennego, związki zawodowe uchwaliły przedłużyć strajk powszechny.

***

Rząd wyasygnował 100 miljonów pesetów na przeprowadzenie reformy rolnej w prowincji Toledo.

***

Koła urzędowe zaprzeczają kategorycznie wiadomości, jakoby katedry w Toledo i Sevilli zostały podpalone przez manifestantów.

(PAT.).

Strajk windziarzy trwa

Strajk windziarzy i obsługi hotelowej w N. Yorku rozszerza się w dalszym ciągu i objął wczoraj dzielnicę Broadway z jej licznemi teatrami, kinami i scenami rewjowemi. Wczoraj również objęte zostały strajkiem dzielnice Brooklyn i Queens. Według statystyk oficjalnych liczba drapaczy chmur, objętych strajkiem wynosi 3.000. Kierownictwo strajkowe podaje ją na 4.000. — W rozrzuconych wczoraj po południu ulotkach wzywano strajkujących do wycofania wkładów oszczędnościowych i zaprzestania płacenia premij ubezpieczeniowych, podkreślając, że zarówno banki, jak i towarzystwa ubezpieczeniowe stanęły przeciwko strajkującym.

W Japonji

Według doniesień dzienników tokijskich, stan wojenny w Tokio nie zostanie zniesiony do końca miesiąca. Utrzymanie stanu wojennego jest konieczne ze względu na odbywające się śledztwo w sprawie wypadków lutowych. Przesłuchanie oskarżonych o udział w zamachu rozpoczęło się w dniu 5 marca.

***

Baron Ikki, przewodniczący rady prywatnej cesarza, podał się do dymisji. Jako zwolennik teorji liberalnej prof. Minobe, że cesarz jest organem konstytucji, bar. Ikki był gwałtownie atakowany przez koła wojskowe. (PAT.).

Zgon admirała Beatty

Wczoraj w Londynie zmarł w wieku lat 65 jeden z najbardziej popularnych admirałów floty brytyjskiej lord Beatty, który pozyskał szczególną sławę, jako bohater bitwy pod Jutlandją. (PAT).

Deficyt budżetowy

Prowizoryczne zestawienie dochodów i wydatków skarbu państwa za miesiąc luty r. b. wykazuje zmniejszenie się deficytu budżetowego. Niedobór skarbu państwa w lutym wyniósł około 7,5 miljonów złotych. (PRESS.).

Pokwitowanie

Dla strajkujących w Łodzi S. S. 10 zł.

Dymisja wiceministra ks. Zongołłowicza

Jak słychać, wiceminister oświaty, ks. Żongołłowicz, zgłosił prośbę o dymisję. W kołach poinformowanych zapewniają, iż dymisja ta została postanowiona już przed kilku tygodniami.

Z chwilą nominacji pułk. Błeszyńskiego wiceministrem oświaty zdecydowano mianowicie, iż w Ministerjum W. R. i O. P. będzie, jak to było dawniej, tylko jeden podsekretarz stanu.

Po zapoznaniu się przez pułk. Błeszyńskiego z agendami, wiceminister ks. Żongołłowicz zgłosił prośbę o dymisję, która będzie przyjęta. (PRESS.).

Beznadziejna sytuacja

aplikantów sądowych

W sądownictwie polskiem wytworzyła się beznadziejna sytuacja dla aplikantów. Na obszarze wszystkich apelacji jest obecnie przeszło 250 aplikantów egzaminowanych, którzy mimo złożenia egzaminu sędziowskiego, nie otrzymują nominacji na asesorów.

Na terenie apelacji poznańskiej 70 a na terenie apelacji warszawskiej 60 egzaminowanych plikantów oczekuje nominacji na asesorów sądowych. W innych apelacjach liczba egzaminowanych aplikantów bez widoków na bliską nominację jest nieco mniejsza.

Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie, iż żaden z aplikantów egzaminowanych nie może być mianowany asesorem, jeśli w danej apelacji niema wolnego etatu. W ten sposób mimo złożenia egzaminu sędziowskiego, muszą oni pełnić przez niewiadomy okres czasu funkcje aplikantów oczywiście w przeważającej ilości bezpłatnie. (PRESS).

Skazanie zbrodniarki

Sąd Okręgowy późnym wieczorem wydał wyrok w sprawie Szymczakówny, oskarżonej o porwanie i zamordowanie dziecka kupca Szafirszteina.

Sąd skazał ohydną zbrodniarkę, co do której 14 wybitnych psychjatrów orzekło, że jest PSYCHICZNIE NORMALNA i jedynie ma podkład psychopatyczny NA BEZTERMINOWE CIĘŻKIE WIĘZIENIE.

Biegli orzekli, że zbrodniarka symulowała zmniejszoną poczytalność.

I. K.

Zakaz wiecu kolejarzy

w Warszawie

Na niedzielę, 8 b. m. zwołało I Koło m. Związku kol. ZZK. w Warszawie ogólny **wiec kolejarzy węzła warszawskiego** w sprawie obecnego położenia i żądań pracowników kolejowych.

Komisarjat Rządu wcześnie o wiecu zawiadomiony przez zwołujących oświadczył, że jeżeli do czwartku nie nadejdzie odpowiedź, będzie to oznaczało, że na wiec zezwolono.

W myśl powyższego zwołujący poczynili wszystkie potrzebne przygotowania, wynajęli salę i t. d. pewni, że wiec się odbędzie.

Tymczasem w sobotę popoł. do I Koła ZZK. przysłano nagle ze strony Komisarjatu zawiadomienie, że na wiec **nie pozwala się z uwagi na... spokój i bezpieczeństwo publiczne (?)**

Ponieważ na odwołanie wiecu było już zapóźno, nazajutrz, w niedzielę o godz. 10 przed poł. zgromadziły się na ul. Złotej przed kinem, w którem wiec miał się odbyć, **ogromne tłumy kolejarzy**, w tem wielu przyjezdnych ze wszystkich okolicznych stacyj...

Wśród zebranych o zakazie wiecu padały uwagi nienadające się do powtórzenia.

Co — omawianie ekonomicznych spraw kolejarzy na wiecu może mieć wspólnego z „bezpieczeństwem publicznem" trudno doprawdy odgadnąć.

Strajk w „Ardalu"

Solidarność z robotnikami „Ardalu"

Konferencja delegatów i mężów zaufania fabryki „Rygawar", odbyta w dniu 9 marca r. b., przesyła strajkującym robotnikom fabryki „Ardal" w Lidzie wyrazy pozdrowienia i solidarności, życząc im zwycięstwa.

Jednocześnie konferencja domaga się od czynników decydujących pouczenia butnego fabrykanta lidzkiego o konieczność poszanowania obowiązujących w Polsce ustaw robotniczych.

***

Robotnicy fabryki „Rygawar" przesyłają strajkującym robotnikom „Ardalu" zł. 85 gr. 10 na pomoc dla nich i wzywają robotników całej Polski do przyjścia z pomocą materjalną walczącym „ardalowcom".

INSYNUACJA

Wobec insynuacyj, rozsiewanych przez prezesa firmy „Ardal" w Lidzie p. Salomona Meupa jakoby sekretarz okręgowy Centralnego Zw. Robotników Przemysłu Chemicznego, tow. Przetacznik stał na usługach konkurencyjnych fabryk, adw. Stanisław Garlicki złożył imieniem tow. Przetacznika skargę do Sądu za oszczerstwo.

Zamach w Łodzi

We wtorek wieczorem dzielnica Chojny w Łodzi zaalarmowana została odgłosem silnego wybuchu oraz krzykami: „Ludzie ratujcie". Zapanowała panika. Kiedy pierwsze przerażenie minęło, przechodnie zauważyli leżącego na ulicy w kałuży krwi mężczyznę. Okazało się, że rannym jest członek Stronnictwa Narodowego Jan Eugenjusz Pijanowski. Pijanowski trzymał pod paltem bombę, która przy zbiegu ulic Kruczej i Nowo-Zanewskiej wybuchła, odrywając Pijanowskiemu rękę. W okolicznych domach popękały szyby, kilka osób pokaleczonych zostało odłamkami szkła. Bomba wybuchła zawcześnie, nie ustalono, gdzie Pijanowski chciał ją rzucić. Zamachowca przewieziono do szpitala, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. Mimo usilnych starań lekarzy zmarł on w nocy, nie odzyskawszy przytomności.

Na marginesie wywiadu Stalina

Podaliśmy już w skrócie, według depesz, głośny wywiad amerykańskiego dziennikarza Howarda ze Stalinem. Obecnie mamy przed sobą cały, dokładny tekst wywiadu — w „Humanité", w leningradzkiej i w moskiewskije „Prawdzie". Wywiad jest b. ciekawy. Naturalnie, „Izwiestja" (z 5 marca) przesadzają, gdy nazywają ten wywiad „historyczną rozmową" i t. p. **Nie ulega jednak wątpliwości, że dowiedzieliśmy się rzeczy ciekawych.**

Przedewszystkiem — o zamierzonej w ZSSR *zmianie konstytucji*. **Wiedzieliśmy, że powołano do życia komisję konstytucyjną i podkomisje; że reforma pójdzie w duchu powszechności, bezpośredniości, równości i tajności i t. p. Ale szczegółów nie było.** Teraz dopiero Stalin uchylił trochę kurtynę. Konstytucja, ta nowa, ma być uchwalona w końcu bieżącego roku, komisja winna już wkrótce zakończyć swe prace. Wybory, potwierdza Stalin, będą *powszechne, równe, bezpośrednie i tajne*. Zachodzi tylko pytanie, postawione przez dziennikarza Howarda, czy będzie walka wyborcza? Czy będzie występowała tylko jedna partja? Na to Stalin odpowiada, że *walka będzie*, bo listy kandydackie będzie wystawiała nie tylko partja komunistyczna, lecz także przeróżne, liczne organizacje bezpartyjne. Ale czy będzie dopuszczona do wyborów inna lista *partyjna*, obok komunistycznej? NIE! odpowiada Stalin. Partja jest wyrazem pewnej klasy, oświadcza dalej, a skoro klasa w ZSSR istnieje tylko jedna (kapitalistów niema), więc i partja winna być tylko jedna. Prawda, dodaje, istnieje jeszcze pewna nieistotna różnica między poszczególnemi warstwami społeczeństwa socjalistycznego, ale niema już gruntu, podstawy dla istnienia kilku partyj.

Oświadczenie Stalina jest pewnym *postępem* w stosunku do dzisiejszej sytuacji w ZSSR. Naturalnie, te koncesje należy rozpatrywać pod kątem wzrastającego niebezpieczeństwa wojny — zobaczymy, jak będą wyglądały w praktyce! Natomiast widzimy, że pozostaje nadal rzecz główna — *„totalizm"*, system jednopartyjny. Z partjami nie jest tak, jak mowi Stalin — że gdzie niema kapitalistów, niema różnych partyj. Istnieją w ZSSR np. chłopi — i to nietylko w kołchozach, lecz także chłopi indywidualnie posiadacze, „jednoliczniki". Zresztą w samej klasie robotniczej mogą istnieć i napewno istnieją różne poglądy. Różnolity narodowościowy skład ZSSR daje również podstawę do istnienia różnych partyj.

Krótko mówiąc — Stalin nieco zbliżył się do haseł *demokratycznych*, ale nie uznał rzeczy najważneijszej, najistotniejszej: wolności opinji, wolności politycznego samookreślenia, wolności politycznego światopoglądu. Jak widać ,zostaje JEDNA tylko komunistyczna partja — wobec czego „wybory" muszą mieć charakter w dużej mierze fikcyjny. A „bezpartyjne" listy? Otóż rzeczą jest niewątpliwą — jeśli te bezpartyjne listy będzie się brało poważnie, z takich list szybko powstałyby nowe formacje polityczne, partyjne. A na to przecież Stalin się nie zgadza. Czylize te bezpartyjne listy będą albo fikcją albo czemś pomocniczem przy głównej liście, komunistycznej partji.

Drugi ciekawy moment wywiadu — Stalin zgadza się, że w ZSSR niema jeszcze „komunizmu" (każdemu wedle potrzeb), ale jest już „socjalizm" (każdemu wedle pracy). Natomiast Stalin kategorycznie protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby w ZSSR istniał *„państwowy* socjalizm", gdyż „państwowy" socjalizm jest takim ustrojem, przy którym fabryki znajdują się w ogromnym stopniu w rękach *prywatnych;* w ZSSR zaś prywatnych fabryk niema.

Otóż te wszystkie definicje są bardzo dowolne. W szczególności „państwowy socjalizm" niekoniecznie musi się łączyć z istnieniem prywatnych kapitalistów. Jeśli państwo, biurokracja, pewne górna warstwa mają całą gospodarkę w ręku; jeśli robotnicy, pracownicy nie decydują swobodnie o wszystkiem, — taki ustrój też może być nazwany „państwowym socjalizmem".

Ciekawe jednak, że moment *wolności* brzmi u Stalina dość silnie. Zapewnia interlokutora, iż bolszewicy poto zbudowali ZSSR, by „jednostka ludzka poczuła się NAPRAWDĘ WOLNĄ". W ten sposób — przynajmniej na słowach — Stalin czyni koncesje na rzecz demokracji.

Jeszcze ciekawsze są oświadczenia w zakresie polityki *międzynarodowej*. Co do rewolucji światowej — pisaliśmy już, — Stalin z naciskiem podkreśla, że ZSSR bynajmniej NIE DĄŻYŁ I NIE DĄŻY DO REWOLUCJI ŚWIATOWEJ. Dosłownie: *„Takich planów i zamierzeń nie mieliśmy nigdy"*. Jeszcze dalej: „Jest to nieporozumienie (!) — komiczne (!) albo jeszcze lepiej — tragikomiczne (!!)". Czytelnik rozumie, o co chodzi — formalnie *Komintern*, a nie ZSSR jest organizatorem światowej komunistycznej rewolucji. Pozatem Stalinowi chodzi o to, by — dziś, w momencie wielkiego napięcia stosunków międzynarodowych — złagodzić stosunek pokojowo usposobionych państw do ZSSR (Anglja!). O Stany Zjednoczone także chodzi dlatego, że Stany mogą być sojusznikiem w walce z Japonją.

Czytelnicy znają już ważne oświadczenie Stalina, że atak Japonji na Mongolję spowoduje WYSTĄPIENIE ZSSR. Stalin (słusznie) widzi dziś 2 główne ogniska niebezpieczeństwa wojennego — *Japonję* i *Niemcy*.

Ustęp o Polsce w depeszach był podany nieściśle. Stalin powiada: gdy atakujące państwo nie posiada wspólnych granic z atakowanym, wówczas tę wspólną granicę znajduje albo przy pomocy siły (Belgja w r. 1914) albo też zdobywa ją *na kredyt*. I teraz dosłownie: „Nie wiem, jakie granice mogą przysposobić dla swych celów Niemcy, ale sądzę, że *mogą znaleźć się amatorzy, którzy dadzą im granicę na kredyt*".

Kiedy rozpocznie się wojna? Stalin nie daje odpowiedzi wyraźnej, ale optymistycznie wyraża nadzieję, że pokojowa grupa mocarstw się raczej *wzmacnia*, bo opiera się na opinję mas, na Ligę Narodów, na pakt sowiecko-francuski etc. Zresztą wrogowie pokoju właśnie dlatego mogą zdobyć się na jakiś akt rozpaczy!

Tyle Stalin. Ten wywiad naturalnie odbył się *przed* złamaniem Lokarna i zajęciem zdemilitaryzowanej strefy. Ale niewątpliwie stalinowskie oświadczenia w dużej mierze są pod znakiem przygotowań obronnych.

K. CZAPIŃSKI.

Polski nie stać na przedłużanie życia Kapitalizmowi

NIE MOŻNA COFNĄĆ KOŁA HISTORJI.

Parokrotnie stwierdzaliśmy, rozważając aktualne zagadnienia gospodarcze, że **Polski nie stać na odbudowę gospodarczą metodami prywatno - kapitalistycznemi.**

Wszyscy niemal zgadzają się, że ta odbudowa wymaga głębokich zmian w **strukturze,** w budowie gospodarczej kraju. Polska znalazła się w żelaznym potrzasku między **niskim stanem spożycia,** głodem i niedożywianiem, donaszaniem szczątków odzieży z jednej strony, a **niskim dochodem socjalnym,** co znów jest związane ze słabym jeszcze rozwojem przemysłu i ze słabem wyzyskaniem zarówno rzeczowych, jak ludzkich czynników produkcji. Wzrost spożycia musi iść w parze z wzrostem ogólnego dochodu społecznego, t. j. zarówno jego części nagromadzonej „akumulowanej", jak przeznaczonej na bezpośrednie spożycie.

Otóż twierdzimy, że Polska nie może zwiększyć swego dochodu społecznego temi metodami, jakiemi czyniły to kraje kapitalistyczne Europy przed stu czy kilkudziesięciu laty. Nawet gdyby powrócić do czasów owej nieludzkiej eksploatacji, którą tak plastycznie przedstawił Marx w I-ym tomie „Kapitału", czy Engels w książce o położeniu klasy pracującej w Anglji. Gdyby nawet znieść całe ustawodawstwo ochronne, złamać wszelkie gwarancje poziomu płac, przedłużyć czas pracy, i wtedy, a raczej **właśnie wtedy** — Polska nie zwiększyłaby swego bogactwa... Hasło bogacenia się jednostek kosztem interesów całego społeczeństwa— **nie może dziś dać rozwoju gospodarczego, lecz tylko upadek...**

Dawniej hasło „bogaćcie się" było sztandarem młodego, pełnego inicjatywy, choć brutalnego ustroju, idącego dopiero na zdobycie rynków i krajów „niczyich", tworzącego ten system obrotu dóbr i ruchu kapitałów, który dziś leży w gruzach.

Nie **mówimy już o tem, że dziś** metody bezwzględnej eksploatacji napotkają na opór uświadomionej i solidarnej klasy robotniczej.

„PARCELACJA" KONJUNKTURALNA.

Tyle już razy podkreślaliśmy, że dziś już niema właściwie **światowej gospodarki kapitalistycznej.** Widać to choćby na tle obecnej — jak się wyraża „Gazeta Polska" (z 9 marca r. b.) „parcelacji konjunkturalnej gospodarki światowej". Czynniki, które spowodowały ożywienie w różnych krajach, a raczej grupach krajów, są różne: jedne kraje (Niemcy, Włochy i t. p.) wzmogły produkcję kosztem obniżenia poziomu życiowego i zrujnowania równowagi walutowej, Anglja, kraje „bloku szterlingowego (Skandynawja i t. p.), Stany Zjednoczone, połączyły zręczną politykę walutową i kredytową z dążnością do utrzymania i pogłębienia zdolności nabywczej na własnym rynku i do wyzyskania możliwości polityki handlowej. Kraje surowcowe i rolnicze (zwłaszcza zamorskie i kolonjalne) wykazały ożywienie naskutek niskich zbiorów zbóż i zapotrzebowania na surowce wojenne. Obok tego mamy kraje pogrążone w kryzysie...

W obecnych warunkach na powrót do **jednej konjunktury** światowej nie można liczyć. Nie można też, jak to już niejednokrotnie pisaliśmy — liczyć na odbudowę Polski, w oparciu o wzmożony wywóz, ani o wielki dopływ kapitałów z za granicy.

„PRZETRWAĆ" CZY IŚĆ NAPRZÓD?

Z drugiej zaś strony Polska nie może poprzestać na polityce „przetrwania". Istnieje fizyczna konieczność dania ludziom chleba i pracy, a więc wzmożenia dochodu społecznego i tempa jego przyrostu.

Trzeba — jak słusznie pisze p. T. Łychowski na łamach pisma „Gospodarka Narodowa" num. 4—5 — **uprawiać politykę strukturalną,** zmieniać budowę gospodarki społecznej. Nie wolno ograniczać się do polityki „konjunkturalnej", wspartej o obecną budowę gospodarki, zmierzającej „do doraźnego i powolnego" narastania dochodu społecznego. Dla prowadzenia jednak takiej polityki — powiada autor — **nie nadają się metody kapitalizmu zachodnio - europejskiego z czasów jego naradzania się.**

„Mógł kapitalizm brytyjski wzrastać przed przeszło pół wiekiem na trupach nietylko coloured men (ludzi kolorowych) w kolonjach, ale i własnych dzieci, duszonych pyłem wełnianym w manufakturach Zjednoczonego Królestwa, ale w Polsce, Bogu dzięki, tego rodzaju eksploatacja już dziś byłaby niemożliwa".

Walka z kapitalistyczną eksploatacją w Polsce ma nietylko znaczenie socjalne, humanitarne i etyczne, ale i **gospodarcze.** Hasła „dopędzenia Zachodu" nie możemy naginać do wzorów tych krajów, gdzie konjunkturze zwyżkowej odpowiada wzrost „kapitału rzeczowego" kosztem spożycia mas ludowych. Powtarzamy, że bez odbudowy rynku wewnętrznego, nie ma możliwości odbudowy gospodarstwa, cierpiącego zarówno wskutek niezwykle niskiego poziomu spożywanej, jak i gromadzonej części dochodu społecznego! **Wzrost całego dochodu, wzrost kapitału rzeczowego, a więc i produkcji, wspartej o rosnące spożycie — oto jedyna szansa odbudowy kraju.**

Ale rosnące spożycie — to nietylko wzrost zatrudnienia i wyrównanie nędznego poziomu zarobków. To również utrzymanie i rozwój ubezpieczeń społecznych i ustawodawstwa społecznego! To również wielkie reformy socjalne — jak skrócenie czasu pracy, albowiem wszystko to ma decydujący wpływ na zdolność nabywczą szerokich warstw ludności miejskiej. W jakim zaś stopniu dobrobyt wsi zależy od dobrobytu miasta — jest dla każdego jasne.

Znaleźliśmy w niektórych pismach burżuazyjnych cyniczne i obłudne insynuacje pod adresem robotników, walczących przeciw próbom pogarszaniu ich bytu, przeciw anarchji, jaką „Lewjatan" chce zaprowadzić na rynku pracy. Otóż — ze stanowiska ściśle ekonomicznego trzeba stwierdzić, że **walka proletarjatu polskiego jest właśnie walką o odbudowę (czy ochronę) zdolności nabywczej mas ludowych, o interesy całego gospodarstwa społecznego wbrew krótkowzrocznym i chaotycznym metodom eksploatacji kapitalistycznej.**

***

Nie potrzebujemy chyba szeroko się rozpisywać dla udowodnienia, że odrzucenie metod prywatno-kapitalistycznych nie może oznaczać **rozszerzenia obecnego „etatyzmu"** tego bezplanowego, do którego — jak słusznie stwierdza — „Gospodarka Narodowa" — nikt się nie chce przyznać, a który zresztą jest naogół dopasowany do dzisiejszego ustroju kapitalistycznego z epoki monopolistycznej. Sądzimy, że— mimo piorunowania „Lewjatana" przeciw „przerostom etatyzmu" — przeciwstawianie ‚etatyzmu" kredytowego czy przemysłowego kapitalizmu „zorganizowanemu" jest o tyle niesłuszne, ile że oba te zjawiska są konsekwencją — faktu załamania się ustroju wolno - konkurencyjnego.

Słusznie pisała niedawno „Polityka Gospodarcza":

„...Robotnik w fabryce etatystycznej ma akurat taką samą pozycję życiową, co w fabryce prywatnej, etatyzm nie jest równoznaczny z żadnem uspołecznieniem produkcji".

I jeśli odrzucamy możliwość powrotu do gospodarki wolno-konkurencyjnej, jeśli chcemy wyjść poza obecny stan współistnienia gospodarki prywatnej, przeważnie zmonopolizowanej, z etatyzmem, jeśli odrzucamy podniesienie tej zasady do szczytu w formie etatyzmu faszystowskiego, czy innej formie kapitalizmu państwowego — to pozostanie tylko planowa gospodarka socjalistyczna. **(W.).**

Europa a Hitler

Gdy się rozważa stanowisko Europy wobec ciągle powtarzających się ataków Hitlera na zobowiązania międzynarodowe i gdy się widzi beztroską lekkomyślność dyplomacji i usłużnej prasy w ocenie „faktów dokonanych" Hitlera — mimowoli przychodzi na myśl następujący dowcip, wzięty z repertuaru — powiedzmy— kawałów żydowskich. Oto on:

Spotyka się dwóch ludzi, a o spotkaniu tem jeden opowiada jak następuje:

„On do mnie, ja do niego — on mnie w pysk! Myślę sobie będzie zaczepka! On do mnie — ja do niego— on mnie drugi raz w pysk! Myślę sobie — zaczepka będzie napewno? On do mnie — ja do niego — on mnie trzeci raz w pysk! — myślę sobie— zaczepka jest! On do mnie — ja do niego, on na mnie, ja pod niego. Oj! ludzie! weźcie mnie z pod niego, bo ja zabiję jego. O! byłbym ja mu dał, gdybym był nie uciekł".

Czyż ten dowcip nie charakteryzuje z całą dosadą gry dyplomatów, za którą ludy zapłacą kiedyś drogo i krwawo?

k. p.

Zjazd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych

Dn. 8 i 9 b. m. odbył się Zjazd S. U. P. w Warszawie. Na Zjeździe zdecydowana większość wypowiedziała się **przeciw dotychczasowej działalności Zarządu Głównego Stowarzyszenia,** wyraźnie sabotującego wszelkie akcje w obronie interesów pracowników państwowych. Delegaci z prowincji i Warszawy zmusili dotychczasowych prowodyrów **do ustąpienia** z Komitetu Wykonawczego. Jednocześnie uchwalono przeprowadzenie akcji przeciw podatkowi nadzwyczajnemu od uposażeń, wysuwając postulat zniesienia tego podatku od uposażeń pracowników, obarczonych rodzinami, którzy zarabiają poniżej 400 zł miesięcznie, i od uposażeń pracowników samotnych, zarabiających poniżej 300 zł. Akcję w tej sprawie polecono przeprowadzić nowoobranym władzom Stowarzyszenia w oparciu o szerokie rzesze urzędnicze.

Pozatem uchwalono szereg rezolucyj, z których ważniejsze jak: w sprawie podwyżki niższych uposażeń, przywrócenia awansu automatycznego, żądania przywrócenia samorządu ubezpieczeń społecznych, świadczą, że nawet takie organizacje jak Stowarzyszenie Urzędników Państwowych pod naciskiem dołów urzędniczych muszą zmienić front i zwracać się ku sprawom zawodowym.

Znamienną dla nastrojów urzędniczych jest krytyka, z którą spotkały się władze Stowarzyszenia spowodu **niezaproszenia** przez organizatorów listopadowego kongresu pracowników umysłowych **przedstawicieli ruchu robotniczego,** i rezolucja, wzywająca Zarząd Główny do **nawiązania współpracy z robotniczemi związkami zawodowemi.**

Coprawda, mętne frazesy niektórych rezolucyj o „dążeniu do równowagi sił społecznych" i izbach pracy, nie świadczą o tem, ażeby ogół Stowarzyszenia Urzędników Państwowych dojrzał do tej współpracy, ale nastroje, ujawnione na Zjeździe świadczą przecież, że **jedność pracowników umysłowych i robotników jest żądaniem szerokich mas urzędników państwowych.**

Nasz dodatek powieściowy

Już w najbliższych dniach rozpoczynamy w odcinku druk zabawnej i zajmującej powieści angielskiej P. C. Wodehouse'a p. t.: **„Burzliwa pogoda".**

Wodehouse jest mistrzem humoru. Książki jego, o żywej i ciekawej treści, cieszą się ogromnem powodzeniem. Pisze lekko i zajmująco; spiętrza trudności i komplikacje, aby je potem rozwikłać w sposób najzupełniej niespodziewany, a zawsze dowcipny.

Powieść **„Burzliwa pogoda"** nie jest pozbawiona również głębszych akcentów. Jest to ostra satyra na t. zw. „wyższe sfery" angielskie, na ich obłudę, snobizm, śmieszności. Kontrastem ich jest prosta i szczera dziewczyna, Sue, która podbija serca zarówno bohaterów powieści, jak i jej czytelników.

Szkoła w Z. S. S. R.

Nie ulega wątpliwości: ilościowe postępy szkolnictwa w ZSSR są ogromne. Gorzej jest ze stroną **jakościową.** naprawdę wysoko ukwalifikowanych nauczycieli wcale nie jest dużo.

W ostatnich paru latach (donosiliśmy o tem parokrotnie) po ujawnieniu różnych braków w szkolnictwie poczyniono **nowe wysiłki** w zakresie rozbudowy szkolnictwa. Przed paru dniami „Sownarkom" (rada ministrów) i centr. Komitet partji powzięły dalsze postanowienia:

Stwierdzają, że w r. **1935** według planu zbudowano 533 szkoły w miastach i osadach i 2829 szkół po wsiach, — razem na **800 tys. miejsc;**

w roku **1936** ma się zbudować w miastach 1,507 szkół na 890 tys. miejsc (uczniów), po wsiach zaś ma się zbudować 2802 szkoły na 568 tys. uczniów. Wszystkie te szkoły mają być wykończone na sierpień 1936 r.

W samym Leningradzie ma się zbudować w roku 1936 100 szkół na 85 tys. miejsc.

Zakazano budowania szkół innych typów poza ustalonemi. Polecono lokalnym Sowietom i t. d. zająć się przygotowaniem odpowiedniego inwentarza szkolnego.

W ten sposób łącznie w roku 1936 ma się zbudować **4,300** szkół na **1,4** milj. dzieci.

Braki jakościowe są niewątpliwe, ale ilościowo robi się wszystko, co można.

C.

Kościół wiernie służy faszystom

„L'Informateur Italien" donosi, że arcybiskup Gorycji, Carlo Margatti, zarządził, aby na zgromadzeniach kół katolickich używano wyłącznie języka włoskiego.

Księżom, nie stosującym się do tego zarządzenia, grozi odwołanie lub deportacja. Zresztą władze duchowne Gorycji kontynuują akcję zastępowania nielicznych księży słoweńskich i chorwackich księżmi włoskimi.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Europa wobec zamachu Hitlera

Rząd francuski do narodu niemieckiego

Deklaracja rządowa

PARYŻ (PAT). We wtorek premjer Sarraut w Izbie Deputowanych, a min. Flandin w Senacie złożyli deklaracje w imieniu Rządu francuskiego o stanowisku Francji wobec ostatniego kroku Rządu Rzeszy niemieckiej.

Na wstępie deklaracji Rząd francuski odpiera zarzuty, wysuwane przez Rząd niemiecki w stosunku do paktu francusko-sowieckiego, twierdząc, że niema żadnej sprzeczności pomiędzy tym paktem, a Traktatem Locarneńskim. Opinję Rządu francuskiego, jak utrzymuje deklaracja, podzielają inni sygnatarjusze Locarna.

Dalej Rząd francuski ponawia swoje oświadczenia, że pakt francusko-sowiecki nie jest wymierzony przeciwko Niemcom, odpierając zarazem twierdzenie, że w pakcie tym Rząd francuski przywłaszczył sobie prawo decydowania poza Ligą Narodów, kto jest napastnikiem. Deklaracja podkreśla wreszcie, że 10 miesięcy czasu miał Rząd niemiecki na to, aby zwrócić się do źródła bezstronnego, celem rozproszenia wszelkich wątpliwości, jakie pakt francusko-sowiecki może wywołać. Na dowód stałej gotowości Francji do utrzymania dobrych stosunków z Niemcami — deklaracja przypomina, jak bez żadnych wahań rozstrzygnięto wszystkie zagadnienia, związane z Zagłębiem Saary. Na tej samej podstawie Francja miała nadzieję uregulowania wszystkich kwestyj spornych z Niemcami.

Wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenji nastąpiło nazajutrz nieomal po rozmowie ambasadora francuskiego z kanclerzem Hitlerem, która była wynikiem wywiadu, udzielonego przez kanclerza prasie francuskiej.

Dalej deklaracja wysuwa tezę, że naruszenie postanowień o demilitaryzacji Nadrenji nietylko osłabia bezpieczeństwo Francji, ale jednocześnie stawia pod znakiem zapytania przyszłość pokoju w Europie, organizację bezpieczeństwa zbiorowego i Ligę Narodów. Francja nie chce wracać na drogę sojuszów wojskowych, zwiększenia zbrojeń, bo wówczas wojna wybuchłaby tam, gdzie znalazłby się silniejszy, lub bardziej do wojny przygotowany. Jeżeli kto na to się decyduje, niech powie o tem otwarcie, a wyciągniemy z tego wnioski. Francja odda wszystkie siły materjalne i moralne do rozporządzenia Ligi Narodów, aby tylko zapobiec niedającej się naprawić katastrofie dla cywilizacji europejskiej.

Ponieważ kanclerz Hitler zwrócił się ponad głową Rządu francuskiego do całego narodu francuskiego — więc i Rząd francuski skolei zwraca się do narodu niemieckiego.

W imię kultury i wartości rasy niemieckiej, Rząd francuski wzywa naród niemiecki, aby zastanowił się nad nową odpowiedzialnością, która spada na niego wobec historji. „Oświadczamy uroczyście narodowi niemieckiemu — głosi deklaracja — że nigdy nie chcieliśmy i nie chcemy nastawać na jego wolność i honor. Nigdy nie uważaliśmy za możliwe, aby naród niemiecki był traktowany gorzej, aniżeli inne narody. Zgadzamy się z Rządem niemieckim, że naród francuski nie może mieć żadnej korzyści z nieszczęść narodu niemieckiego. Gotowi jesteśmy do współpracy nad zapewnieniem bytu 66 miljonów ludności na ubogiej ziemi. Pytamy naród niemiecki, w jaki sposób zniesienie demilitaryzacji Nadrenji może dopomóc do rozstrzygnięcia tych zagadnień, pytamy, w jaki sposób zaufanie podstawa wszelkiej współpracy — może istnieć i rozwijać się, gdy traktat dobrowolnie zawarty, jak Locarneński, jest jednostronnie zerwany".

Rząd francuski uważa, że taki krok nie stwarza atmosfery zaufania nieodzownej dla rokowań.

Rząd francuski jest gotów do rokowań z Niemcami z chwilą, gdy poszanowanie dla prawa międzynarodowego będzie na nowo zapewnione.

Deklaracja Rządu kończy się apelem do przedstawicielstwa narodowego, aby udzieliło zdecydowanego poparcia Rządowi, wznosząc się ponad wszelkie różnice partyjne.

Francja, wierna swej tradycji i swym ideałom, winna być jednomyślna w działaniu na rzecz utrzymania pokoju.

Deklaracja min. Vandervelde'go

BRUKSELA (PAT). Minister Vandervelde wygłosił w parlamencie deklarację na temat ostatnich wydarzeń. Mówca podkreślił, iż premjer Van Zeeland porozumie się z zainteresowanemi mocarstwami i że nic nie usprawiedliwiało odrzucenia przez Niemcy Paktu Locarneńskiego, który był przez nie dobrowolnie podpisany. Vandervelde dodał: Min. Eden oświadczył w Izbie Gmin, że W. Brytanja przyszłaby z pomocą Francji i Belgji w razie, gdyby zostały one napadnięte.

Belgja przyjmuje do wiadomości to oświadczenie, wiedząc, iż może ufać lojalności Anglji. Poszanowanie traktatów jest podstawą ładu międzynarodowego i gwarancją bezpieczeństwa małych państw. Rząd jest pewien jednomyślnego poparcia całego kraju.

Na pograniczu francusko-niemieckiem

STRASBURG (PAT). Z pogranicza francusko - niemieckiego informują, że wczoraj wkroczył do Kehlu, położonego naprzeciw Strasburga po drugiej stronie Renu, pierwszy mały oddział Reichswehry, który zakwaterował się w dawnych koszarach saperów, niedaleko mostu na Renie. Pół kompanji piechoty i jedna baterja artylerji stacjonują we wsi Hesselhurst, odległej od Kehlu o 10 km.

Wzdłuż granicy Lotaryngji i Palatynatu ustawiono w kilku punktach na terenie niemieckim olbrzymie transparenty, skierowane w stronę francuską, z napisem: „Pokoju i honoru".

Zdecydowane stanowisko Sowietów

LONDYN (PAT) Ambasador sowiecki Majskij złożył wizytę podsekretarzowi stanu lordowi Cranborne, który zastępuje min. Edena. Amb. Majskij oznajmił oficjalnie, że Rząd sowiecki kategorycznie przeciwny jest rokowaniom z Niemcami oraz wyraził swą gotowość czynnego wzięcia udziału w każdej akcji, postanowionej przez Ligę Narodów w Genewie.

W brytyjskich kołach rządowych wystąpienie to zrozumiane zostało jako zaznaczenie gotowości Sowietów wzięcia udziału w sankcjach przeciwko Niemcom. Brytyjskie czynniki rządowe przekonane są, że stanowisko, jakie zajmie w Genewie komisarz Litwinow, będzie bardzo stanowcze i że gdyby doszło do głosowania nad sprawą powrotu Niemiec do Ligi Narodów, to Rząd sowiecki będzie głosował przeciwko dopuszczeniu Niemiec.

Narada sygnatarjuszy Paktu Locarneńskiego

PARYŻ (ATE). W naradach przedstawicieli sygnatarjuszy paktu locarneńskiego, które rozpoczęły się we wtorek o g. 10.30 w wielkiej sali Min. Spraw Zagran. na Quai d'Orsay, wzięły udział delegacje: Belgji, W.Brytanji, Włoch i Francji.

Posiedzenie delegatów sygnatarjuszy układów locarneńskich trwało do godz. 13-ej. Po zakończeniu posiedzenie min. Flandin udzielił następującego wyjaśnienia:

„Dziś przed południem o godz. 10.40 zebrali się w Min. Spraw Zagranicznych przedstawiciele sygnatarjuszy układów locarneńskich. Na wstępie min. Flandin powitał przybyłych delegatów, poczem położył nacisk na stwierdzenie, że zadanie konferencji polega na wymianie informacyj oraz na wyjaśnieniu sytuacji. Przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów konferencja powstrzyma się od wysunięcia jakichkolwiek rezolucyj, względnie powzięcia jakichkolwiek decyzyj. Po ustaleniu powyższej procedury poszczególne delegacje wyłuszczyły swoje stanowisko".

Udzielenia dalszych informacyj min. Flandin odmówił.

Rada Ligi Narodów w Londynie

LONDYN (PAT). Wobec głębokiej różnicy zdań pomiędzy Francją a W. Brytanją, narada państw locarneńskich w Paryżu nie doprowadziła narazie do rezultatu. Zaszła wobec tego konieczność dania ministrowi Edenowi i lordowi Halifaxowi nowych instrukcyj Rządu brytyjskiego. Obaj ministrowie brytyjscy odlatują w środę rano samolotem z Paryża do Londynu, gdzie tegoż dnia zwołana zostanie narada gabinetowa, celem ustalenia nowych instrukcyj.

W czwartek w Londynie odbędzie się dalszy ciąg narady państw locarneńskich.

Rada Ligi Narodów zbierze się w Londynie zamiast w piątek — w sobotę.

Uchwały Rady Ministrów

Dnia 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o układach zbiorowych pracy.

Wprowadzenie ustawy o zbiorowych układach pracy przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia stosunków gospodarczych, poprzez uniemożliwienie walki konkurencyjnej pomiędzy zakładami pracy, prowadzonej kosztem zarobków robotniczych.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zalesieniu niektórych nieużytków, przewidujący obowiązek zaprowadzenia kultur leśnych na pewnych gruntach prywatnych, oraz projekt ustawy o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego. Zmiany te dotyczą m. in. zmniejszenia kapitału zakładowego Banku ze 150 miljonów do 100 miljn. zł. drogą odkupu od Skarbu Państwa akcyj 2-ej emisji, wartości imiennej 50 miljn. zł. oraz równoczesnego zmniejszenia funduszu zapasowego o 25 milj. zł. Suma 75 milj. zł. będzie zużyta na zwrócenie Skarbowi Państwa tej kwoty, jaka w 1927 roku za akcje 2-ej emisji została przez Skarb zapłacona.

Skolei Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zaciągnięcia pożyczek na cele inwestycyjne przedsiębiorstwa P. K. P. oraz projekt ustawy w sprawie zaciągnięcia pożyczek na cele inwestycyjne przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

W dalszym ciągu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o monopolu loteryjnym.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o odstąpieniu gminie m. Warszawy niektórych gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta oraz projekty ustaw: o ratyfikacji projektów konwencyj, przyjętych dn. 10 czerwca na 7-ej sesji ogólnej konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie: 1) odszkodowania za wypadki przy pracy i 2) odszkodowania za choroby zawodowe i ratyfikacji projektu konwencji w sprawie wieku dopuszczania dzieci do robót przemysłowych.

Akademja ku czci „Proletarjatu" w Grodnie

(Kor. własna).

W dniu 8 b. m. w Grodnie, odbyła się Akademja ku czci „Proletarjatu".

Akademja, była urządzona wspólnie przez Komitet PPS., Stronnictwo Ludowe, Radę Klasowych Związków Zawodowych, Stow. Byłych Więźniów Politycznych, Tow. Uniwersytetu Rob. i robotników: fabryki Tytoniowej, Huty Szklanej i „Dykt".

Scena była udekorowana portretem Marxa, sztandarami PPS. i organizacyj robotniczych. Przed prezydjum, w zieleni kwiatów były portrety: tow. tow.: Waryńskiego, Bardowskiego, Kunickiego, Pietrusińskiego i Ossowskiego. Równocześnie z podniesieniem kurtyny, orkiestra odegrała Czerwony Sztandar. Tow. S. Roszkowski, otwierając Akademję, omówił znaczenie uroczystości.

Imieniem robotników żydowskich przemawiał tow. D. Epsztejn. Tow. Ludwik Sledziński mówił o bohaterskich walkach „Proletarjatczyków" — analizując rozwój ruchu socjalistycznego na terenie carskiej Rosji i w Polsce, aż do obecnej chwili.

Artyści miejscowego teatru ob. Vorbrodt, Tokarski i Grabczyk odczytali: wyjątki z „Róży" Żeromskiego „Pieśń o wojnie domowej", „Szpicel" i „Cześć Bojowcom". Orkiestra wykonała po przemówieniach szereg pieśni robotniczych. Po przemówieniu tow. Śledzińskiego, odegrano bojowy marsz żałobny. Na końcu Akademji, po przemówieniu tow. Roszkowskiego orkiestra odegrała „Międzynarodówkę", a robotnicy wznosili okrzyki na rzecz solidarności robotniczej..

Obecnych na Akademji było około 2.000 osób. Wiele osób z braku miejsca odeszło.

***

Okręgowy Komitet PPS. w Grodnie, oraz organizacje klasowe, składają tą drogą serdeczne podziękowanie artystom teatru Panom Tokarskiemu, Vorbrodtowi i Grabczykowi za przyczynienie się do uświetnienia Akademji „Proletarjatu".

Wznowienie walk w Abisynji

Usiłowania nawiązania rokowań pod egidą Ligi Narodów nie wpłynęły na dłuższe powstrzymanie operacyj wojennych.

Na całym froncie północnym trwają gorączkowe przygotowania do dalszej ofensywy włoskiej. Armja włoska organizuje na zajętych niedawno obszarach nową sieć komunikacyjną i służbę aprowizacyjną. Według informacyj ze źródeł angielskich, dowództwo włoskie będzie starało się jeszcze przed okresem deszczów złamać opór jedynej armji abisyńskiej, broniącej drogi do Dessie. Armją tą dowodzi rzekomo osobiście cesarz Haile Selasie. Liczy ona 10.000 żołnierzy, należących przeważnie do gwardji cesarskiej. Armja ta posuwa się w kierunku północnym, podczas gdy kolumny włoskie, należące do dwóch korpusów armji zbliżają się do jeziora Aszandzi.

Włosi mają nadzieję, iż uda im się zmusić armję cesarza do decydującej bitwy. Jest to, zdaniem ich, jedyna armja, zdolna jeszcze do wzięcia udziału w prawdziwej bitwie. Na wszystkich odcinkach frontu północnego wojska włoskie posuwają się wolno naprzód, akcja ta jednakże jest uzależniona od oczyszczenia terenu z drobnych oddziałów nieprzyjaciela i od budowy dróg.

Strajk windziarzy w N. Jorku

NOWY JORK (PAT). Rozjemstwo burmistrza La Guardia w strajku windziarzy nie dało żadnego wyniku. Przeciwnie, strajk w 10-tym dniu trwania zaostrzył się i ogarnia według urzędowych danych 2300 domów mieszkalnych, drapaczy nieba i hoteli. Organizacje czyścicieli okien, kierowców samochodów ciężarowych i orkiestr hotelowych grożą przyłączeniem się do strajku.

W rzekomo Wolnem Mieście

GDAŃSK (PAT). Trzech nieznanych opryszków napadło wieczorem na przedmieściu Orunia na socjalistycznego radnego miejskiego Cornelsena zadając mu kilka poważnych ciosów pałkami gumowemi. Po napadzie sprawcy zbiegli.

Strajk w Szkole Nauk Politycznych

We wtorek wieczorem słuchacze Szkoły Nauk Politycznych ogłosili strajk okupacyjny i za przykładem studentów Politechniki zajęli siedzibę uczelni.

Rektor Rejman wezwał policję, która pod dowództwem komisarza przybyła na ul. Wawelską 7.

Komisarz zażądał od studentów opuszczenia Szkoły. Po krótkiej naradzie studenci w liczbie około 200 rozeszli się.

Do żadnych ekscesów nie doszło.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

MISTRZ INDYJ W BOKSIE wagi lekkiej, Gunboat znokautował w 7-ej rudzie boksera Barrowa. Ten ostatni po utracie przytomności na ringu, przewieziony został do szpitala, gdzie zmarł nie odzyskując przytomności spowodu ciężkiej kontuzji mózgu.

Piłka nożna

MISTRZOSTWA KRAKOWA W PIŁCE NOŻNEJ. Zarząd KOZPN. zajmuje się obecnie ustaleniem terminarza rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego.

Wiele kłopotu przysparza sprawa udziału Cracovji w mistrzostwach klasy A, oraz sprawa rozegrania przez Podgórze zaległych 9-ciu meczów z rundy jesiennej. Wreszcie trudność stanowi również kwestja dotychczasowych rozgrywek rezerwy Cracovii, która rozegrać winna jeszcze 3 mecze z jesieni.

W powyższych sprawach KOZPN. oczekuje decyzji zarządu Polskiego Zw. Piłki Nożnej.

Boks

DWA WYPADKI NA MECZU BOKSERSKIM W LUBLINIE. Rozegrane w Lublinie rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy lubelskim Strzelcem a radomskim klubem Bron, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. W czasie meczu wydarzyły się dwa wypadki: Zieliński złamał rękę, a Olszewski przy upadku złamał żebro i został odwieziony do szpitala.

ŚLĄSCY BOKSERZY WYGRYWAJĄ W KRAKOWIE. W niedzielę wieczorem odbył się w Krakowie mecz bokserski pomiędzy śląskim IKB z Świętochłowic a krakowską Wisłą. Zwyciężyli Ślązacy 9:7.

Narciarstwo

PRZED KONKURSEM SKOKÓW WIELKIEJ SKOCZNI W PLANICY. W dniu 15 b. m. odbyć się ma wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich na największej w Europie skoczni w Planicy.

W konkursie tym zgłosili udział najlepsi skoczkowie Europy. Na czele konkurencji stoi Norweg Olland, który w Fonte di Legno ustanowił absolutny rekord świata długości skoku wynikiem 103 mtr.

Ponadto startować mają:

Szwajcarzy — Reymond, Borter i annersdorfer.

Wreszcie — czołowi skoczkowie czescy, austrjaccy i jugosłowiańscy, oraz norwegowie.

POLSCY NARCIARZE NIE STARTUJĄ W PLANICY. Jak się dowiadujemy, Zarząd Polskiego Zw. Narc. postanowił zrezygnować z zaproszenia, jakie nadeszło od jugosłowiańskiego Związku dla skoczków naszych, Stanisława i Andrzeja Maruszarzy oraz B. Czecha, odnośnie startu w wielkim międzynarodowym konkursie skoków w Planicy w dniu 15 b. m.

Jak donosiliśmy w dniu 15 b. m. odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody w kombinacji alpejskiej, w których startują m. in. trzej wymienieni wyżej zawodnicy polscy.

Z życia organizacyjnego w Krakowie

Walne zebranie krakowskiej organizacji P. P. S.

W niedzielę 8 b. m. odbyło się w sali Domu Górników w Krakowie doroczne walne zebranie partyjne. Zebranie zagaił i przewodniczył tow. dr. Szumski, sekretarzował tow. mgr. Z. Gross. Z ramienia CKW. PPS. wziął udział w walnem zebraniu tow. J. Kwapiński. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zebrania i po wyborze Komisji Matki przystąpiono do sprawozdań.

Sprawozdanie organizacyjne za ubiegły okres złożył tow. Z. Gross, uzupełnił je tow. Szumski; sprawozdanie kasowe złożył tow. Wroński, następnie tow. Laszczyk, imieniem komisji rewizyjnej, postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu O.K.R.-owi Działalność klubu radnych przedstawił tow. Stańczyk, sprawozdanie z wydawnictwa „Naprzód“ złożył tow. Czerwieniec, z T. U. R. tow. Rzeźnik.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się obszerna dyskusja, w której przemawiało 22 towarzyszy.

Po zamknięciu dyskusji i po odpowiedzi sprawozdawców, zabrał głos tow. Kwapiński, który wyjaśnił pewne kwestje poruszone w dyskusji.

Przystąpiono do wyborów. Zebranie wybrało en bloc listę kandydatów przedstawioną przez Komisję Matkę.

W skład Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. weszli tow.: R. Bałor, Z. Bocian, A. Ciołkosz, dr. L. Ciołkoszowa, St. Czerwieniec, J. Cyrankiewicz, dr. B. Drobner, mgr. Z. Gross, M. Łachecki, Wł. Matula, W. Murzyn, S. Nowakowski, J. Packan, K. Przybyś, dr. R. Szumski, M. Wroński, Z. Żuławski. **Jako zastępcy:** tow.: A. Bujas, K. Bulsiewicz, K. Łuczak, St. Rzeźnik, W. Sachs, J. Stanecki. **Komisja rewizyjna:** Wł. Jura, J. Laszczyk, Fr. Kubanek. **Sąd partyjny:** dr. F. Gross, J. Kuczara, W. Pellar, dr. M. Pelzling, K. Żyła.

Z uwagi na spóźnioną porę uchwalono odroczyć dalszy ciąg walnego zebrania na niedzielę, 22 marca br.

Na zakończenie, wśród oklasków, **uchwalono przesłać tow. Żuławskiemu serdeczne pozdrowienia i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia i szybkiego powrotu do pracy dla dobra Partji i klasy robotniczej.**

Tego samego dnia odbyło się konstytuujące posiedzenie nowowybranego OKR. PPS. Przewodniczącym wybrano tow. **Zygmunta Żuławskiego,** zastępcami przewodniczącego tow. tow. **Adama Ciołkosza, Jana Packana i dr. Romualda Szumskiego,** sekretarzem tow. mgr. **Zygmunta Grossa,** zastępcą tow. **Józefa Cyrankiewicza,** skarbnikiem tow. **Marjana Wrońskiego.**

Robotnicy Augustowa w walce o ludzkie warunki płacy

Strajk okupacyjny w tartaku „Lipowiec“

(Kor. własna).

Tartak Państwowy „Lipowiec“ w Augustowie zatrudnia przeszło 300 robotników. Kierownik tartaku, dyrektor Adam Łucejko, poczynając od roku 1930, corocznie obniża płace robotnicze. Ogólna obniżka w przeciągu tych sześciu lat wynosi około 60%. Panuje system akordowy, wyśrubowano więc bardzo intensywność pracy po to, aby potem obniżyć do głodowego poziomu zarobki. Głodowy poziom płac zmusza dużą część robotników do pracy po 12 do 29 godzin bez przerwy (w państwowem przedsiębiorstwie!), przy braku większej zapłaty za godziny nadliczbowe.

W roku bieżącym jednak dyrekcja potknęła się na drodze „równania w dół“. W styczniu r. b. po 5-cio miesięcznem przymusowem bezrobociu (bo tartak przez całą zimę stoi), rozeszła się pomiędzy robotnikami wiadomość, że płace znowu będą obniżone. Zarząd Związku Rob. Przem. Drzew., Cer. i Pok. Zawodów, oddział w Augustowie, zwrócił się wtedy do dyrekcji z żądaniem wycofania obniżki. Dyrekcja jednak, ośmielona uległością i brakiem oporu robotników w poprzednich latach, nie chciała zupełnie wdawać się w rokowania.

Tego, było już zadużo. Robotnicy, zadłużeni w czasie bezrobocia zimowego, postanowili raz na zawsze ukrócić wyczyny p. Łucejki. Pan ten nie raczył nawet uprzedzić, że zamierza dokonać obniżki płac; chciał on postawić robotników przed faktem dokonanym.

Praca w tartaku rozpoczęła się w b. sezonie 25 lutego. Związek zawodowy, który dotychczas skupiał w Augustowie tylko robotników sezonowych i innych, oraz około 10% zatrudnionych na Lipowcu, zwołał ogólne zebranie robotników na 1 marca r. b. Na zebraniu nastrój był bojowy; postanowiono nietylko bronić warunków zeszłorocznych, lecz wystąpić o ich polepszenie. 90% robotników Lipowca zgłosiło na tem zebraniu przystąpienie do związku klasowego (dotychczas tkwili oni w organizacjach „sanacyjnych“).

Ogólne zebranie wybrało delegację do rokowań, w składzie 19 osób i uchwaliło rezolucję z następującemi żądaniami, 1) zawarcie umowy zbiorowej, 2) przywrócenia płac z roku 1934. 3) przywrócenie „angielskiej soboty“, 4) ścisłe przestrzeganie 8-mio godz. dnia pracy, 5) w robotach akordowych zarobek winien wynosić 25% wyżej dniówki zasadniczej i t. p.

Inspektor pracy 35 obwodu w Grodnie wyznaczył konferencję z udziałem stron na dzień 5 marca. Po szeregu szykan ze strony dyrekcji konferencja doszła wreszcie do skutku. Dyr. Łucejko i przysłany delegat inż. Wolski, oraz inspektor tartacznictwa zasłaniali się brakiem upoważnienia do przyjęcia jakichkolwiek żądań robotniczych. Delegaci powoływali się na okólnik M. P. i Op. Sp. przeciwko obniżkom płac i kategorycznie obstawali przy żądaniach, domagając się odpowiedzi do niedzieli 8 b. m., t. j. do nowego walnego zebrania robotników.

Wobec braku odpowiedzi od dyrekcji, na zebraniu uchwalono jednomyślnie z dniem 9 b. m. proklamować strajk okupacyjny.

Nastrój jest wspaniały. Nawet kobiety, zatrudnione w tartaku, — którym pozwolono opuścić teren fabryczny, nie zgodziły się na to i postanowiły prowadzić strajk okupacyjny razem z mężczyznami. Inne odłamy proletarjatu Augustowskiego (zw. spożywców, rob. publicznych i dozorców domow.) przyrzekły pomoc finansową, oraz w formie strajków solidarności.

Proletarjat Augustowa obudził się.

***

Strajk rozpoczął się punktualnie o godz. 8 rano na dźwięk gwizdka Komitet strajkowy rozstawił swoją straż do pilnowania tartaku.

Nastrój jest świetny. Przywiezieni ze wsi robotnicy (pod ochroną policji) do wożenia opału do kotłowni, odmówili przystąpienia do pracy, dowiedziawszy się o strajku. Solidaryzując się ze strajkującymi, opuścili tartak.

O godz. 17-tej personel biurowy wyruszył do pracy łamistrajkowej. O godz. 18.15 do komitetu zgłosił się z ramienia Zarządu tartaku magazynier Lewicki, oświadczając, że zarząd tartaku zgadza się na warunki, stawiane przez robotników (to jest na warunki z roku 1934 i gotów jest zawrzeć specjalną umowę z robotnikami, którzy dowozili opał. Robotnicy ci oświadczyli, że zgodzą się na powyższe warunki z chwilą zastosowania ich do wszystkich działów. Podobne próby ze strony zarządu tartaku robotnicy uważają za prowokację.

Strajk trwa

Przemysłowcy w Zagłębiu Dąbrowskiem

w dalszym ciągu redukują robotników

(Kor. własna).

Mimo zaleceń głównego inspektora pracy i władz rządowych, przemysłowcy górniczy Zagłębia Dąbrowskiego nie przestają usuwać z pracy robotników.

Dyrekcja gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu z miejsca zredukowała około 60 robotników. Zredukowani robotnicy otrzymali należność za dwutygodniowy okres wymówienia. Większość zredukowanych stanowią robotnicy unieruchomionej kopalni „Reden“.

W tej sprawie sekretarjat CZG. zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji, lub o bezpośrednią interwencję.

Również na kopalni „Jowisz“ przeprowadzane są dalsze redukcje. Zwalniani są robotnicy, którzy nie podpisali list o „dobrowolną“ obniżkę płac.

Jak widać z tego przemysłowcy podjęli obecnie nowy atak pod postacią redukcji robotników, gdy kwestja obniżki płac została rozstrzygnięta przez Komisję Nadzwyczajną na ich niekorzyść.

Konferencja garbarska okręgu białostockiego

Zarząd Główny Centr. Zw. Rob. Przem. Skórzanego zwołuje do Białegostoku na dzień 15 b. m. konferencję swoich oddziałów garbarskich okręgu białostockiego. Na konferencję tę mają wydelegować swoich przedstawicieli następujące oddziały: Białystok, Sokółka, Krynki, Skibl, Jasionówka, Zabłudów, Świsłocz i Słonim.

Z ramienia Zarządu Głównego weźmie udział w konferencji tow. I. Gutgold.

Konferencja ta ma szczególne znaczenie w chwili obecnej, gdy robotnicy garbarscy Białegostoku wystąpili do walki o utrzymanie umowy zbiorowej. Zadaniem konferencji będzie rozszerzyć akcję na cały okręg.

Baczność Robotnicy szewscy!

Ze względu na strajk w Krakodie należy omijać tę miejscowość!

Związek Robotników Przemysłu Skórzanego Oddział III w Krakowie.

Odpowiedzi redakcji

Fr. Badura, J. Sulej i B. Kankol. Odpowiedzi, wraz z tekstami ustaw, nadeślemy w najbliższych dniach.

Wiadomości z całej Polski

DRZEWO ŚCIĘTE PRZEZ SYNA ZABIŁO OJCA

Tragiczną śmiercią zginął 57-l. Michał Plajzner, mieszkaniec Szymbarku w pow. gorlickim. Plajzner będąc zmęczony, usiadł na pniaku. O pniak oparte było drzewo, które syn Plajznera ściął tego dnia.

W pewnym momencie Plajzner potrącił ścięte drzewo, które runęło na niego i Plajzner poniósł śmierć na miejscu.

UTONĄŁ W WEZBRANYM POTOKU

Wstrząsający wypadek zdarzył się w Święcianach, w woj krakowskiem. Wezbrał potok Olszynka, tak, iż fale jego przepływały tuż obok drogi. Nocną porą przejeżdżali tamtędy szosą: 18-l. Fr. Niemiec i 21-l. P. Zając. Na oślizgłym gościńcu potknął się w pewnym momencie koń — Niemiec wpadł do rzeki i utonął. Towarzysz jego starał się przyjść mu z pomocą, ale naskutek ciemności nie mógł uratować kolegi.

TRAGEDJA MATKI

Wydział karny sądu okręgowego w Tczewie rozpatrywał sprawę karną 24-l. robotnicy Wandy Czeczorówny. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonej, że w d. 21 listopada 1935 r. przy pomocy kwasu solnego pozbawiła życia swe nieślubne dziecko, 2-letniego Bolesława, którego zwłoki następnie zakopała na polu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd, biorąc pod uwagę ciężką sytuację i beznadziejne położenie oskarżonej, skazał Czeczorównę na 2 lata więzienia, darowując jej połowę kary na zasadzie amnestji.

OD NIEDOPAŁKA PAPIEROSA SPALIŁ SIĘ DOM I ZABUDOWANIA

We wsi Czapla wybuchł w nocy pożar w zabudowaniach Stefana Dzikowskiego. Pastwą ognia padły: dom mieszkalny, stajnia i inwentarz gospodarczy o łącznej wartości ok. 2.000 zł. Przyczyną pożaru był porzucony przez gospodarza nieostrożnie w stajni niedopałek papierosa.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Na szosie Strzelno — Markowice pod Inowrocławiem, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Taksówką jechali pp. Parczewscy wraz z dwojgiem dzieci. W czasie jazdy szofer rozwinął szybkość 60 kilometrów na godzinę i całym pędem wpadł na przydrożne drzewo. W mgnieniu oka samochód uległ całkowitemu zniszczeniu, a pasażerowie wyrzuceni zostali na kilka metrów od miejsca katastrofy. — Przygnieciona przez połamaną karoserję p. Parczewska doznała silnego potłuczenia i niema nadziei utrzymania jej przy życiu. Reszta pasażerów odniosła lżejsze rany. Rannych odwieziono samochodem do szpitala w Strzelnie.

Szofer odpowiadać będzie za spowodowanie katastrofy.

Straik 300 robotników

w przemyśle odzieżowym w Będzinie

Dn. 10 marca wybuchł strajk 300 robotników w przemyśle odzieżowym (męsko - magazynowym) w Będzinie.

Robotnicy domagają się redukcji czasu pracy (dotąd pracują po 12 i więcej godzin) oraz umowy zbiorowej.

Akcją kieruje oddział Zw. Zaw. Rob. przem. odzieżowego w Polsce.

Kącik radjowy

Najpiękniejsze Sonaty Mozarta

Po zakończeniu niezmiernie instruktywnego cyklu kartetów Haydna, przystępuje Polskie Radjo do nadawania cyklu nowego, cyklu 10 sonat fortepianowych Mozarta.

Z sonat mozartowskich wybrane zostaną najpiękniejsze, a ułożone będą w porządku chronologicznym. Utwory te przystępne dla każdego, łatwo zrozumiałe, przy wielkiej swej wartości muzycznej, zainteresują bez wątpienia radjosłuchaczy, tembardziej, że wykonawcami będą doskonali pianiści. Pierwsza audycja z tego cyklu odbędzie się dnia 12 marca o godz. 17.15 i przyniesie sonaty: G-Dur K. V. 283 oraz a-moll K. V. 310. Wykona je Leopold Münzer.

Nikotyna

W TEATRZE WYOBRAŹNI

Polskie Radjo w „Teatrze Wyobraźni u obcych“ nadaje w dniu 12 marca o godz. 21.00 premjerę oryginalnego słuchowiska z cyklu „Maszyna — człowiek“ p. t. „Nikotyna“ pióra Hansa Knana, przełożone na język polski przez Witolda Hulewicza. Hans Knan postawił sobie nielada zadanie: ukazać w słuchowisku wnętrze ludzkiego organizmu działającego jaknajbardziej precyzyjna fabryka, — w słuchowisku popularnem, zastanawiającem, dydaktycznem i rozrywkowem dla młodzieży i dla dorosłych; radjosłuchacze będą mogli zaobserwować utajone procesy jakie zachodzą w organiźmie człowieka trawionego przez narkotyk.

Lekka piosenka

Dnia 12 marca usłyszą radjosłuchacze przez radjo kilka piosenek w wykonaniu lubianych i popularnych artystów, jakimi są bezwątpienia: Janina Brochwiczówna, Tadeusz Olsza i Adam Aston. Janina Brochwczówna i Adam Aston dadzą się słyszeć w koncercie muzyki lekkiej o godz. 16.15 z płyt gramofonowych, zaś Tadeusz Olsza wykona swoje dowcipne i charakterystyczne piosenki o godz. 18.05.

Koncert Bacha

Koncert J. S. Bacha na cztery fortepiany, właściwie na cztery klawesyny z towarzyszeniem orkiestry jest właściwie rodzajem „Concerto Grosso“, czyli przeciwstawieniem grupy czterech instrumentów i zespołu orkiestrowego. Koncert a-moll jest przeróbką koncertu na czworo skrzypiec Vivaldi'ego. Kompozycję tę usłyszą radjosłuchacze z płyt, obok imponującej Toccaty C-dur w wykonaniu Rubinsteina, dnia 12 marca o g. 13.00.

„Literatura w walce z faszyzmem i wojną“

(Dokończenie).

Drugi zkolei mówca, tow. Kazimierz Czapiński, opowiada słuchaczom dzieje rozwoju Romain Rollanda od indywidualizmu, artystowskiego „wyniosłego odosobnienia“, do zespolenia swej twórczości z szeregami walczących o nowy ustrój. — Ukończył właśnie 70 lat ten bojownik o prawa człowieka i obywatela, prawa nietylko polityczne. Duch tego człowieka każdą krzywdę ludzką boleśnie odczuwa, — wzywa do jedności wszystkie duchy świata, do przeciwstawienia się klęsce faszyzmu i zbrodniom wojny. Płynne, bez notatek, sugestywne przemówienie K. Czapińskiego narzuca zebranym wolę Romain Rollanda i kiedy mówca wypowiada myśl Rollanda: „duch to jest wielka rzecz, ale niech ten duch wstąpi do szeregu“ — bo stoimy przed wypadkami z 1914 r., to każdy rozumie, że walka literatury z faszyzmem i wojną jest czynem zbiorowym, który nie stchórzy i nie podda się tak samo, jak Romain Rolland w 1914 nie poddał się atakom, ani naciskowi szowinizmu wojującego. — Kiedy Romain Rollandowi zaproponowano wzięcie udziału w pracach Federacji Europejskiej, odmówił, tłumacząc, że „solidarność europejska“ wytworzy nowy rodzaj szowinizmu europejskiego z pominięciem ludów pozaeuropejskich. Solidarność ogólnoludzka, oto podstawowa idea „Rollandyzmu“. Tylko solidarność ogólnoludzka zapobiegnie raz na zawsze wojnom i utrwali nowy sprawiedliwy ustrój.

O Rollandzie można mówić jedynie gorąco, głosem serca i tak mówił o nim Kazimierz Czapiński.

Antoni Słonimski (któremu jakaś grupka przeszkadzała okrzykami na początku prelekcji), mówił o Carlu von Ossietzky'm, „demaskującym militaryzm i obłudę niemieckiego nacjonalizmu“. Mówił o Ossietzky'm, jako o jednym z ostatnich przedstawicieli humanitaryzmu w barbarzyńskiej Europie. Przegrał on sromotnie. W obozach Osnabrück i Sonneburg zmuszono go torturami do śpiewania pieśni, wychwalających Hitlera. Obraz jego porażki — mówi prelegent — był dla mętów narodowo-socjalistycznych widowiskiem wesołem i radosnem. Żołdacy niemieccy zaśmiewali się z tej kaźni człowieka. głoszącego pokój i miłość. Ossietzky przegrał i przegrał humanitaryzm w Niemczech. Być może nie raz jeszcze zwyciężą pałki siepaczów, zwycięży okrucieństwo, głupota i niecierpliwość ludzka. Ale humanitaryzm odradzać się będzie coraz potężniejszy i coraz powszechniejszy, czerpiąc siły z niezgłębionych źródeł przyrodzonej człowiekowi prawości i dobroci.

***

Jerzy Stempowski mówił o André Malraux. Nigdy nie było — twierdzi prelegent — tak wielkiego marnotrawstwa talentów. Nigdy nie widzieliśmy tyle co dziś talentów zwichniętych, wykolejonych, autorów, których pierwsze książki zapowiadały niemal genjuszów, a następnie przynosiły jeno rozczarowania. Malraux uniknie tego losu. Sam o sobie powiedział prelegentowi na paryskim zjeździe pisarzy lewicowych: „Gdybym moją karjerę pisarza opierał tylko na talencie, spotkałby mnie ten sam los, co innych. Uważam jednak siebie przedewszystkiem za *moralistę* i jako taki mam nadzieję ujść losu talentów“.

I to jest punctum saliens istoty Malraux. Malraux, jako pisarz, jest spadkobiercą wielkich moralistów francuskich, La Rochefoucaulda, Vauvenargues'a, Bossuet'a, Woltera. Jako człowiek, Malraux od kilku lat staje zawsze w pierwszym szeregu wszystkich poczynań lewicowych. W rozważaniach Malraux — moralisty *czyn* zajmuje pierwsze miejsce i tu również rozpoznajemy głęboką oryginalność i aktualność jego myśli.

Malraux na zeszłorocznym zjeździe pisarzy w Moskwie został oficjalnie pasowany na pisarza rewolucyjnego.

***

Leon Kruczkowski, nie mogąc z powodu niedomagania przyjechać do Warszawy, przysłał referat o Ignazio Silone. W zastępstwie autora odczytał go Marjan Wyrzykowski.

Silone, emigrant włoski, rozniósł po szerokim świecie nazwę „Fontamara“ i nic nie mówiące imię zapadłej wioski aquilijskiej stało się symbolem całych Włoch współczesnych, Włoch Mussoliniego, Włoch czarnego faszyzmu. Opowieść o bezrolnym nędzarzu, cafone z lichej, kamienistej, spieczonej słońcem ziemi. Opowieść z Fontamary, to nie wrażenia turysty, lecz bojownika wolności, walczącego piórem, kreślącego ponurą rzeczywistość swej ojczyzny, zdeptanej butem faszyzmu. Oglądamy faszyzm oczyma najwięcej powołanemi do oceny — oczyma ludu włoskiego. Takie oto są w skrócie wyrwane niektóre myśli z odczytu Leona Kruczkowskiego, który uważa Ignazio Silone, tułacza, emigranta za jednego z najpierwszych i najcelniejszych w dosięganiu wroga bojowników, ściśle związanego z międzynarodowym ruchem wyzwoleńczym mas pracujących.

***

Fragmenty utworów omawianych autorów recytowali z polotem Karol Adwentowicz i Marjan Wyrzykowski.

Stojące na wysokim poziomie odczyty Ligi Oborny Praw Człowieka i Obywatela cieszą się ogromną frekwencją publiczności. Stają się one coraz bardziej konieczną i palącą potrzebą dnia i życzeniem ogólnem jest, aby te rozsadniki poważnej myśli wolnościowej sięgały jaknajszerzej i najgłębiej w społeczeństwo.

jk.

Samobójstwo pary narzeczeńskiej

Władysława Bielska, lat 23, nauczycielka, wychowanica Jana Załęskiego, przod. policji (Bema 91) ostatnio bez pracy. znała od roku 30-letniego Mieczysława Kowalskiego, technika budowlanego, (Chłodna 38), sublokatora Leona Tomczyńskiego, pracownika poczt i telegrafów.

W ostatnich czasach opiekunowie Bielskiej zabronili Kowalskiemu przychodzić do swego mieszkania, polecając wychowanicy zerwać znajomość z Kowalskim. Mimo to młodzi widywali się pokryjomu. Według krążących wersyj, młodzie mieli zamiar pobrać się, lecz na przeszkodzie stawały brak funduszu, oraz bezrobocie Bielskiej i częściowe bezrobocie Kowalskiego.

Kowalski mówił niejednokrotnie do domowników, że kocha Bielską, przeto wspólnie popełnią samobójstwo, dodając jednocześnie: „Ona będzie tragedją mego życia".

W ub. niedzielę Bielska, korzystając z samotności w mieszkaniu, zażyła większą dawkę weronalu i zasnęła. Desperatka spała przez 15 godzin. Lekarz stwierdził stan ciężki, przewożąc desperatkę do szpitala Wolskiego. Tam, mimo usilnych zabiegów lekarzy, Bielska wczoraj zmarła.

Gdy dowiedział się o tem Kowalski, wsypał do szklanki z wodą jakiegoś proszku i wypił, poczem zasnął. Gdy przez 5 godzin nie budził się, domownicy wezwali Pogotowie. Lekarz stwierdził zatrucie nieznanym środkiem nasennym.

Po udzieleniu pomocy, Kowalskiego nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Ofiara zawodu miłosnego

Bajla Szczebakowska, lat 24, zam. wraz z bratem, Eleazarem, torebkarzem (Mylna 9) otruła się esencją octową.

Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala św. Ducha.

Szczebakowska pracowała, jako ekspedjentka w magazynie Polskiej Sp. Obuwia „Bata" (Nalewki 14). Przyczyna targnięcia się na życie prawdopodobnie zawód miłosny.

Sekcja Pracowników Umysłowych P. P. S. zaprasza Pracowników Warszawy w dniu 19 marca o godz. 19.00 na odczyt zbiorowy p. t.

Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski

Prelegenci: Fr. Białas, Zb. Zapasiewicz i Zygmunt Zaremba.

Odczyt odbędzie się w sali Handlowców przy ul. Siennej 16.

Zaproszenia można otrzymać w O.K.R. P.P.S. przy ul. Długiej 21 i w lokalu Sekcji przy ulicy Wareckiej 7. W Redakcji „Światła" oraz u członków Sekcji i sympatyków.

Z ekranów stolicy

Rialto—Oskarżam cię matko

Jeden z tych wielkich, głębokich filmów, o których się nie zapomina, a po których zakończeniu ręce mimo woli składają się do oklasku. Piękny, pełen tragizmu i subtelnego odczucia obraz.

„Dziecko nie rodzi się złem ani dobrem". Będzie takie, jakie go się nauczy być" — oto motto filmu osnutego na tle życia ochrony dla dzieci proletarjatu.

Jak kiedyś w przepięknym filmie sowieckim „Bezdomni". Tak i teraz pokazano nowy świat nieletnich — świat młodszych i najmłodszych z tych, których losem od urodzenia jest nędza i poniewierka. Pokazano nam dzieci: „które nie umieją się śmiać", dzieci które chowają się jak bezdomne kocięta, poniewierane, wyrzucane z domu, bite i maltretowane, dzieci dopuszczone na świadków życia w nędzy, ciasnocie, występku i upadku.

Trudno o coś równie tragicznego, jak uśmiech chłopca, którego ochrona nauczyła uśmiechu nieomal w wigilję śmierci, trudno o coś równie wzruszającego jak dziecięca — niepohamowana tęsknota za miłością dziewczynki, która patrzy i rozumie proceder prostytucji, uprawiany przez matkę.

„Straszny film" — wyrywa się na usta tych, co szukają na ekranie dreszczyków przyjemnej emocji.

„Straszny film" — mówią ci, którzy rozumieją, że ten obraz życia przesunięty przez ekran, to nie wytwór fantazji reżysera, a jedna drobniutka cząstka gehenny dzieci proletarjatu.

„Straszny film", a jednocześnie wspaniały.

Wspaniały w swym realiźmie, w subtelnych ujęciach drgania dusz dziecięcych, głęboki i mądry w podejściach do filantropijnych poczynań snobów i przeciwstawieniu im prawdziwej szczerej i niekłamanej miłości do dziecka.

O takich filmach się nie zapomina, i takie filmy winien każdy obejrzeć.

IKA.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia, w dzielnicach północnych miejscami drobne opady. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Do niedzieli włącz. „Pan Geldhab" ze Stefanem Jaraczem w roli tytułowej. W przyszłym tygodniu premjera sztuki W. O. Somina „Zamach" w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej z udziałem Stefana Jaracza i Ireny Eichlerówny.

TEATR WIELKI: Dziś operetka „Kwiat Hawaju" z Lodą Halamą.

TEATR NARODOWY: Dziś „Mieszczanin szlachcicem" Moljera w reżyserji i z udziałem Zelwerowicza w roli głównej.

TEATR POLSKI: Dziś „Wieczór Trzech Króli" Szekspira.

TEATR MAŁY: — Dziś komedja „Koko", z Gorczyńską, Leszczyńskim Balcerkiewiczówną, Kajzerówną, Brodniewiczem, Grolickim, Mileckim i Małkowskim, w dekoracjach St. Śliwińskiego.

TEATR NOWY: Dziś w reżyserji Węgierki „Tessa" („Wierna nimfa"), z Andryczówną, Barszczewską, Jarszewską, Nakoneczną, Niwińską, Sulimą, Stępniówną, Bogusińskim, Dereniem, Krzewińskim, Pichelskim, Woszczerowiczem, Ziejewskim i Ziembińskim.

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje co wieczór cieszącą się olbrzymiem powodzeniem „Trafikę pani generałowej" Bus-Feketego. Dziś popoł. o 4-tej „Cień" Nikodemiego.

TEATR WIELKA REWJA. Dziś komedja muzyczna „Całus i nic więcej".

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Matura" z Adwentowiczem, Andrzejewską i Grywińską.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie świetna satyra polityczna „Mycie głowy".

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Jutro w piątek „Most" Szaniawskiego przy ul. Strzeleckiej 11-13 o godz. 7 wiecz.

WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ W KONSERWATORJUM. W sobotę, 14 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum ciekawy wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu Niny-Stokowskiej - Racięckiej — skrzypce i Artura Balsama — fortepian.

Z FILHARMONJI: W piątek odbędzie się koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie Walerjan Bierdjajew, z udziałem skrzypaczki Lei Luboschutz. W programie Bach, Skrjabin, Rytel i in.

Zamachy samobójcze

Janina Dziugielowa, lat 30 przy mężu (ks. Felińskiego 1), otruła się sublimatem. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Ducha.

Wacław Trydulski, lat 25 (Marjensztadt 4), robotnik, napił się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po przepłókaniu żołądka, pozostawił desperata na miejscu.

Tragedja bezrobotnego krawca

Przy ul. Świętojańskiej 15, zamieszkiwał 61-letni Władysław Hipsz, krawiec, który wskutek braku stałej pracy, zadłużył się za komorne. W związku z tem groziła mu eksmisją, która została wstrzymana, ponieważ krawiec zobowiązał się spłacać stopniowo zaległość wraz bieżącem komornem.

Za ub. miesiąc, wskutek braku pracy, Hipsz nie zapłacił wcale czynszu. Obawiając się eksmisji—prosił dozorczynię domu, aby wyjednała u administratora domu prolongatę, spotkał się jednak z odmową. Widmo eksmisji doprowadziło Hipsza do rozpaczy, pod wpływem której postanowił pozbawić się życia.

Wczesnym rankiem, gdy domownicy jeszcze spali, wyszedł do kuchni i tam powiesił się na sznurku, umocowanym do futryny drzwi, prowadzących do pokoju. Pozostawił żonę i 5-ro dzieci.

T. U. R.

WYKŁADY TUR. W STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Bielańska 9).

Dzisiejszy odczyt tow. D. Kłuszyńskiej nie odbędzie się z powodu niedyspozycji prelegentki. W związku z tem rozkład najbliższych wykładów z cyklu: „Świat i ludzie" ulegnie pewnej zmianie i przedstawiać się będzie jak następuje:

19 marca: tow. J. Maliniak—Szwajcarja.

26 marca: tow. D. Kłuszyńska — Niemcy.

2 kwietnia: tow. E. Freyd—Francja.

16 kwietnia (po tygodniowej przerwie z powodu świąt Wielkanocnych): tow. J. Maliniak — Japonja.

Początek odczytów o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny.

Warsz. Org. Mł. TUR.

KOŁO L. WARYŃSKIEGO. — Czwartek godz. 8-ma Ogólne Zebranie z referatem tow. Leśniewskiego na temat: „Przegląd ostatnich wydarzeń".

Sobota, godz. 8-ma Ogólne Zebranie Sekcji Szkolnej z referatem tow. Fuchsa.

Niedziela godz. 4-ta (punktualnie) Świetlica Szkolna (Warecka 7, II p.). Referat na temat „Sztuka proletarjacka" wygłosi tow. Szymański.

Wstęp tylko dla młodzieży szkolnej i turowców.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 12 marca.

6.30 Modlitwa i gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. Przerwa. 11.57 Czas. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Muzyka Bacha z płyt.—13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. Przerwa. 15.15 Eksport i giełda. 15.30 Koncert zespołu mandolinistów. 16.00 „Gregorjanki" — dla dzieci starszych. 16.15 Muzyka lekka z płyt. 17.00 „Fornir i dykta" — odczyt. 17.15 1-sza audycja z cyklu — „Najpiękniejsze sonaty Mozarta".—17.55 Pogadanka gospodarcza. 18.05 Piosenki w wykonaniu Tadeusza Olszy. 18.55 „Nawożenie i pielęgnacja łąk warunkiem dobrych plonów". — 19.05 Reklamy. 19.35 Sport. 20.00 Muzyka religijna. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo - gazowa". 21.00 Premjera oryginalnego słuchowiska p. tyt.: „Nikotyna". Napisał Hanck Hane Knan, przełożył z niemieckiego Wiwi. 21.40 Pieśni Eugenjusza Pankiewicza. 22.00 Koncert symfoniczny.—23.00 Pogoda. 23.05 Muzyka taneczna z płyt. Koniec o godz. 23.30.

Kronika organizacyjna

PIĄTEK

W piątek dn. 13 b. m. o g. 7 w. na niżej podanych dzielnicach odbędą się Zebrania Organizacyjne dla członków Partji, poświęcone „Miesiącowi Propagandy":

WOLA-CZYSTE — W... 44.
JEROZOLIMA — Chłodna 30.
MARYMONT - ŻOLIBORZ —Krasińskiego 10.
PRAGA — Brukowa 35.
ANNOPOL — NOWE BRÓDNO — Białołęcka 51.
CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1.
STARÓWKA — Długa 26.
POWIŚLE — Czerw. Krzyża 20.
MOKOTÓW — Chocimska 23.
RAKOWIEC — Pruszkowska 6.

2 osoby pod samochodem

Na Nowym Zjeździe, w pobliżu mostu Kierbedzia, pod taksówkę Nr. 20911 (787), prowadzoną przez Aleksandra Matysiaka (Wiatraczna 6), dostali się: 20-letni Henryk Górecki (Ogińskiego 20), kolporter, oraz 28-letni Wacław Zieliński (Brwinów), murarz. Pierwszy doznał potłuczenia rąk, nóg i twarzy, drugi — poranienia głowy. Poszwankowanych opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Z braku pracy

Nachman Sztajnzalc, lat 32 (Ostrowska 17), bez zajęcia, który w dn. 2 b. m. w mieszkaniu własnem otruł się amoniakiem, w zamiarze samobójczym, zmarł wczoraj w szpitalu na Czystem. Przyczyna samobójstwa — krytyczne warunki życiowe.

Ćwiczenia oficerów rezerwy

Ukazało się w Warszawie rozporządzenie D. O. K. w sprawie powołania w r. b. na ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy. Jeśli chodzi o oficerów, będą powołani ci, którzy byli promowani w latach 1931, 1933 1935, jak również ci, promowani z r. 1932, którym odroczono ćwiczenia, względnie promowani w r. 1934, tej samej kategorji. Pozatem będą powołani ci wszyscy oficerowie, którzy dotychczas jeszcze ćwiczeń nie odbyli, a byli objęci zarządzeniem z r. ub. Podchorążowie będą powołani wszyscy, którzy nie odbyli ćwiczeń. Ćwiczenia trwać będą od 3-ch do 6 tygodni. Ci, którzy pragną uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa, mogą wnieść odpowiednie podanie do dowódcy swej formacji.

Zaginiony

Dnia 30 czerwca 1935 roku wyszedł z domu i nie powrócił umysłowo chory Antoni Mackiewicz, lat 29, blondyn, wzrost średni skromnie ubrany, oczy niebieskie. Ktoby wiedział o zaginionym, proszony jest o zawiadomienie najbliższy post. P. P. lub posterunek P. P. w Legjonowie pod Jabłonną pow. Warszawski.

Z Rady Zawodowej

W piątek dnia 13 marca o g. 3 pop. w lokalu Rady Długa 21 odbędzie się

Posiedzenie Prezydjum Rady Zawodowej m. st. Warszawy.

Członkowie Prezydjum proszeni są o niezawodne przybycie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Manewry miłosne".
APOLLO: „Jego wielka miłość".

ATLANTIC: „Kapitan Blood".
AMOR: „Szanghaj" i „Tajemnicza dama".
ANTINEA: „Cygańska krew" i „Burza".
AKRON: „Idziemy po szczęście" i „Nowi ludzie".
AS: „Kuszenie szatana".
BAŁTYK: „Należę do ciebie".
COLOSSEUM (duże): „Burłak z nad Wołgi" i występy cyrkowe.
COLOSSEUM (Małe): „Pieśniarz Warszawy".
CORSO: „Ostatni posterunek" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".

CASINO: „Zew krwi".

CZARY: „Urojony świat" i „Na dnie oceanu".
ELITE: „Rapsodja Bałtyku" i „W lasku wiedeńskim".
EUROPA: „Złotowłosy brzdąc" z Shirley Temple.
FILHARMONJA: „Mazur" film niemiecki z Polą Negri.

FLORIDA: „Pat i Patachon" i „8 godz. dr. Morgana".
FORUM: „Piekło i Pechowcy".
FAMA: „Gabinet figur woskowych".
HELJOS: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.
HOLLYWOOD: „Pod palącem niebem Argentyny".

ITALJA: „Noc weselna".
KOMETA: „Nasze słoneczko" i rewja.

LOS: „Weronika" z Fr. Gaal.
MASKA: „Uwielbiana" i „Melodje cygańskie".
MIEJSKI: „Burza nad Andami".

MEWA: „Szanghaj" i „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".
METRO: „Szir-Haszirim".
MIEJSKI: „Burza nad Andami".

MUCHA: „Sing-Sing".
NOWA TOMBOLA: „Sonata" i „Noce wiedeńskie".
OKO PRASKIE: „Golgota".
PAN: „Pan Twardowski".

PETIT TRIANON: „Mężczyźni wolą mężatki" i „Siostra Marta jest szpiegiem".
POPULARNY: „Wesoła wdówka" i rewja.
PROMIEŃ: „Pozwól się kochać" i „Mały pułkownik".
PRAGA: „Anna Karenina" i rewja.
RAJ: „Azef" i „Na fali wspomnień".
RIALTO: „Oskarżam Cię Matko — Matternelle".
RIVIERA: „Wacuś" z Dymszą.
ROMA: „Chopin — piewca wolności" (film niemiecki).
ROXY: „Oczy czarne".
SFINKS: „Dawid Cooperfield" i rewja.
STYLOWY: „Miłosne niespodzianki"
SOKÓŁ: „Karjera" z Martą Eggerth i „Amerykański Jazz".
ŚWIATOWID: „Koenigsmark".
TON: „Zaczęło się od pocałunku".
UCIECHA: „W walce z caratem".
UNJA: „Folies Bergere" i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.